NR 169

Wrzesień 2020

Kurier Czaplinecki

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka

ISSN 1896-9518

Dożynki 2020 w Siemczynie

W NUMERZE:

- Nasza słodka wizytówka (cz. 1);
- Konwent z absolutorium;
- Kolejne drogi powiatowe;
- Odpowiedź na List otwarty;
- Zbigniew Kibitlewski;
- Kolejne mecze Lecha;
- Dożynki w Siemczynie;
- Obelisk w Budowie;
- Fundusz sołecki;
- Wieści z sesji i Ratusza;
- Tęczowa rybka;
- Dawni medycy;
- Goście z Litwy;
- Nowi dyrektorzy;
- Nasze drogi.

ARCHITEKT
Sebastian Szyszłowski
515 233 331
@ szyszlowski@wp.pl

- pełnobranżowe projekty budowlane
- projekty zagospodarowania terenu
- projekty wnętrz

PRYWATNY GABINET OTOLARYNGOLOGICZNY

dr n. med. Izabela Kulec-Kaczmarska
78-500 Drawsko Pomorskie
ul. Poznańska 1b
Rejestracja telefoniczna 500 067 815

ROLETY TANIO

Oferujemy:
- verticale, markizy;
- rolety antywłamaniowe, materiałowe, wolnowiszące, wiszące w kasetach, rzymskie i austriackie;
- siatki przeciwowadowe;
- żaluzje pionowe i poziome;
- bramy garażowe.

PLISY

GWARANCJA 5 lat

Wiesław Kurcin - Złocieniec, ul. Staszica 10/3, tel. 94/ 36 73 402
Czaplinek, ul. Sikorskiego 10, tel. 604 235 554; 608 043 635

IRAS WULKANIZACJA

- MASZYNY BUDOWLANE
- MASZYNY ROLNICZE
- CIĘŻAROWE
- DOSTAWCZE
- OSOBOWE

ul. Kochanowskiego 13 | Czaplinek | tel. 508 463 092

Biuro Rachunkowe BT

Tadeusz Berczyński
Biegły rewident Senior

Świadczymy usługi w zakresie:
- prowadzenie ksiąg rachunkowych i podatkowych
- doradztwa podatkowego
- doradztwa w zakresie organizacji rachunkowości
- wypełniania rocznych zeznań podatkowych

78-550 Czaplinek
ul. Kochanowskiego 20/13
tel./fax 94/ 375 56 71

Kom. 605 210 029
e-mail: btbiuro@onet.pl
www.btbiuro.pl

UBEZPIECZENIA

CZAPLINEK
CEZARY RADZISZEWSKI

ul. Kościuszki 19, tel. 784-889-303
E-mail: cradzisz@gmail.com

NAGROBKI

Marek Pańcyk
78-552 Kluczewo
ul. Białego Orła 50
tel. 94 375 89 22
kom. 660 352 939

INSTALATOR - Firma instalacyjna

Elektryka – Hydraulika – Technika Grzewcza
Autoryzowany instalator:
JUNKERS, VAILLANT , AUER
mgr inż. HUBERT MIERNIK
tel. 887 968 334
e-mail: hubert.miernik@poczta.fm

- instalacje gazowe
- instalacje i pomiary elektryczne
- instalacje hydrauliczne
- kotły co
- kotły pulsacyjne auer
- pompy ciepła
- technika solarna

DR N. MED. MAREK TOMCZAK

ul. Tęczowa 5 - 7 lok. 4
78-600 Wałcz
tel. +48 67 250 90 18, kom. +48 601 210 010, www.proeste.eu

MEDYCYNA ESTETYCZNA: KOREKCJA ZMARSZCZEK, BRUZD, BOTOX
KWAS HIALURONOWY, MODELOWANIE UST,
LIKWIDACJA BRODAWEK, NACZYNEK
LIPOLIZA INIEKCYJNA (AQUALIX)
CHIRURGIA OGÓLNA: PAJĄCZKI, ŻYLAKI, WYMROŻENIE ZAMION, ESPERAL

Nici SILHOUETTE - VPL Energist Ultra Plus
Depilacja - Odmładzanie skóry - Usuwanie i redukcja zmian naczyniowych
Likwidacja przebarwień - Leczenie trądziku i zmian potrądzikowych

proeste
GABINET MEDYCYNY ESTETYCZNEJ

NASZA SŁODKA WIZYTÓWKA (Cz.1)

Miód drahimski zyskał zasłużone miano słodkiej wizytówki nie tylko Czaplinka lecz także całego Pojezierza Drawskiego. Stał się swego rodzaju ukoronowaniem kilkuwiekowych tradycji pszczelarskich naszego regionu. Warto przyjrzeć się tym tradycjom i drodze, jaką ma za sobą marka „Miód drahimski". Temu celowi służy opracowanie, którego pierwszą część prezentuję Czytelnikom w tym numerze „Kuriera Czaplineckiego".

* * *

Miód pozyskiwany jest w naszym regionie od niepamiętnych czasów. Zadecydowały o tym walory przyrodnicze Pojezierza Drawskiego. Bogata szata roślinna, w tym obfitość lasów w połączeniu z bogatą szatą roślinną sprawiła, że bartnictwo było w przeszłości jednym z popularnych zajęć tutejszej ludności. Potwierdzenie kilkusetletnich tradycji pszczelarskich na naszych terenach znajdujemy w źródłach historycznych. Najstarszy znany zapis o tutejszych bartnikach pochodzi z 1565 r. Ziemia czaplinecka leżała wówczas w granicach państwa polskiego i wchodziła w skład starostwa drahimskiego. Siedzibą starostwa był zamek, którego ruiny są dziś historyczną atrakcją Starego Drawska. Starostwo drahimskie należało do dóbr królewskich. Tej właśnie okoliczności zawdzięczamy to, że zostało udokumentowanych wiele ciekawych informacji o życiu codziennym mieszkańców naszych terenów w XVI wieku, w tym o bartnikach.

Jak doszło do udokumentowania tych informacji? W 1562 r. za panowania Zygmunta II Augusta – ostatniego polskiego króla z dynastii Jagiellonów – został zwołany sejm w Piotrkowie Trybunalskim, który uchwalił przeprowadzenie lustracji dóbr królewskich. Głównym celem lustracji było zinwentaryzowanie dochodów z królewszczyzn w celu wydzielenia z nich ¼ części czyli tzw. kwarty na utrzymanie wojska. Następny sejm, zwołany w 1563 r. w Warszawie wybrał lustratorów oraz określił szczegółowo ich zadania i uprawnienia. Wybrano pięć trzyosobowych komisji, kierując je do pięciu dzielnic ówczesnego państwa polskiego do: Wielkopolski (z Kujawami), Małopolski, Rusi, Prus i Mazowsza. W inwentarzu lustracyjnym sporządzonym przez komisję lustrującą królewszczyzny wielkopolskie i kujawskie, znalazły się materiały dotyczące starostwa drahimskiego, które zaliczane było w tamtym czasie do ziem wielkopolskich i należało do województwa poznańskiego. Lustratorzy przybyli do Drahimia 13 lutego 1565 r. W sporządzonym przez nich opisie różnych dochodów starostwa drahimskiego czytamy między innymi: *„Bartników 11 jest na ten czas, każdy z nich dawa po pół kłody miodu na każdy rok, którego kłód 5½, kłoda po fl. 12, facit fl. 66".*

Wyliczeniu zawartemu w końcowej części zacytowanego wyżej opisu można nadać taką oto formę bardziej zrozumiałą dla współczesnego Czytelnika: *„...kłód 5½, kłoda po florenów 12, razem florenów 66".* Czy to było dużo? Dla porównania podam, że odnotowane przez komisję lustracyjną roczne wynagrodzenie podstarościego (czyli wicestarosty), wynosiło 20 florenów. Aby ocenić znaczenie przychodów z bartnictwa, porównajmy wartość miodu dostarczanego do zamku przez bartników z sumą wszystkich rocznych przychodów starostwa drahimskiego spisanych przez lustratorów, która wyniosła 636 florenów, 26 groszy i 4½ denara. Jak widzimy, wartość miodu stanowiła ponad 10% przychodów uzyskiwanych z całego starostwa w skali roku. Trudniej jest oszacować ilość miodu dostarczanego rocznie przez bartników do zamku. Przy założeniu, że kłoda (czyli beczka) do przechowywania miodu prawdopodobnie mogła mieć pojemność ok. 48 litrów, ilość miodu od bartników wynosiłaby około 264 litrów. Zestawiając powyższe liczby można wyciągnąć wniosek, że miód był w tamtych czasach dość drogi.

W latach 1668-1945 ziemia czaplinecka, po oderwaniu od państwa polskiego, leżała najpierw w granicach Brandenburgii, a później państwa pruskiego i niemieckiego. W źródłach dotyczących tego okresu można odnaleźć cały szereg ciekawych wzmianek potwierdzających stałą obecność pszczelarstwa w życiu gospodarczym Pojezierza Drawskiego. W książce *„Dzieje Ziemi Drawskiej"* z 1972 r. Józef Lindmajer napisał, że kupcy z Drawska Pom. podjęli w 1700 r. udaną próbę wykorzystania spławności rzeki Drawy w ten sposób, że dwiema barkami dostarczyli na targ we Frankfurcie nad Odrą 25 beczek miodu. Z kolei w regionalnym wydawnictwie *„Unser Pommerland",* zeszyt 5 z 1932 r., Werner Lemke w artykule poświęconym życiu gospodarczemu Czaplinka i okolic podał informację o rolniku ze wsi Jeziorna, który w latach 1824 - 1825 powiększył swą pasiekę ze 106 do 116 rojów pszczelich i sprzedawał kilka ton miodu rocznie Żydom z Mirosławca.

Ten sam autor w opisie stanu hodowli na ziemi czaplineckiej podał, że w 1928 r. w 2793 gospodarstwach domowych znajdowało się 1136 pasiek. Liczba ta jest zaskakująca. Oznacza to, że na początku XX stulecia aż około 40% wszystkich gospodarstw domowych zajmowało się pszczelarstwem. Ówczesne pszczelarstwo funkcjonowało przede wszystkim jako dodatkowe zajęcie rolników i oparte było o stosunkowo dużą liczbę niewielkich przydomowych pasiek. Jest rzeczą bardzo wymowną, że autor podając liczbę pasiek podkreślił, że wynosi ona *„tylko 1136"* oraz, że na przestrzeni minionych 100 lat nastąpiło zmniejszenie ilości pasiek. Zjawisko to można uznać jako rezultat rozpoczętego w XIX w. stopniowego spadku znaczenia miodu jako środka słodzącego (na rzecz cukru buraczanego), a także jako przejaw postępującego procesu zmian w strukturze pszczelarstwa polegających na sukcesywnym spadku liczby małych pasiek. Zmiany te były m.in. efektem bardzo powolnej lecz stałej tendencji odchodzenia w przeszłość wielokierunkowego modelu gospodarstwa chłopskiego, które w dążeniu do jak największej samowystarczalności żywieniowej zajmowało się prawie wszystkimi możliwymi kierunkami produkcji rolnej: uprawą gruntów, sadownictwem, hodowlą bydła, trzody chlewnej i drobiu, produkcją mleka i dodatkowo również pszczelarstwem. Rolnictwo powoli lecz nieuchronnie zmierzało ku specjalizacji.

Po zakończeniu II wojny światowej przybywający na ziemię czaplinecką osadnicy kontynuowali tutejsze wielowiekowe tradycje pszczelarskie. Pierwsi powojenni osadnicy zagospodarowywali przede wszystkim pozostawione pasieki poniemieckie ale niektórzy z nich przywieźli ule z pszczołami z poprzedniego miejsca zamieszkania. Wśród osadników były osoby, które miały duże doświadczenie w hodowli pszczół, gdyż przybyły z terenów, na których kwitło pszczelarstwo.

Niemal symboliczny dla ciągłości pszczelarstwa na naszym terenie stał się uwieczniony w dokumentacji z pierwszych powojennych miesięcy – przypadek mieszkańca Czaplinka Mieczysława Kwiatkowskiego, który jesienią 1945 r. przejął od wojska małą – zapewne poniemiecką – pasiekę, w której znajdowało się 8 uli z pszczołami. Zachował się protokół z komisyjnej kontroli tej pasieki, przeprowadzonej 2 lipca 1946 r. z udziałem ówczesnego czaplineckiego burmistrza Stefana Balewskiego. Z treści protokółu wynika, że Pan Kwiatkowski dobrze opiekował się pasieką i *„jakkolwiek nie jest fachowcem powiększył stan pasieki o trzy nowo osadzone roje".* Protokół zakończony jest zdaniem: *„W związku z tem Komisja postanowiła pozostawić w dalszym ciągu pszczoły pod opieką Ob. Kwiatkowskiego, z tem zastrzeżeniem, że nadzór nad pasieką obejmie fachowiec".* Protokół ten – zaprezentowany na ilustracji - świadczy o tym, że w trudnym okresie powojennej odbudowy czaplineckiego życia gospodarczego docenione zostało znaczenie pszczelarstwa.

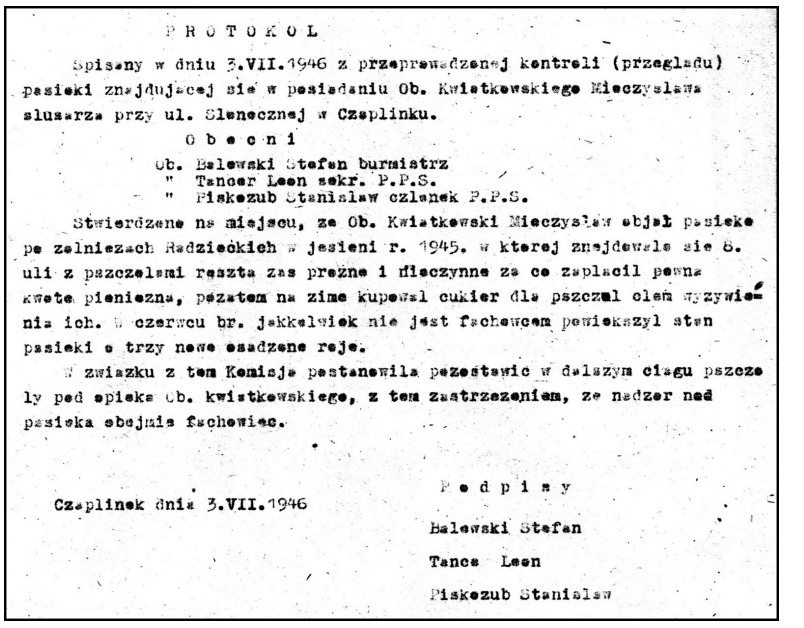

P R O T O K O L

Spisany w dniu 3.VII.1946 z przeprowadzonej kontroli (przeglądu) pasieki znajdującej się w posiadaniu Ob. Kwiatkowskiego Mieczysława ślusarza przy ul. Słonecznej w Czaplinku.

O b e c n i

Ob. Balewski Stefan burmistrz
" Tancer Leon sekr. P.P.S.
" Piskozub Stanisław członek P.P.S.

Stwierdzono na miejscu, że Ob. Kwiatkowski Mieczysław objął pasiekę po żołnierzach Radzieckich w jesieni r. 1945. w której znajdowało się 8. uli z pszczołami reszta zaś próżne i nieczynne za co zapłacił pewną kwotę pieniężną, pozatem na zimę kupował cukier dla pszczół celem wyżywienia ich. W czerwcu br. jakkolwiek nie jest fachowcem powiększył stan pasieki o trzy nowo osadzone roje.

W związku z tem Komisja postanowiła pozostawić w dalszym ciągu pszczoły pod opieką Ob. Kwiatkowskiego, z tem zastrzeżeniem, że nadzór nad pasieką obejmie fachowiec.

Czaplinek dnia 3.VII.1946

P o d p i s y

Balewski Stefan
Tancer Leon
Piskozub Stanisław

Protokół komisyjnej kontroli pasieki z 3.07.1946 r. (ze zbiorów własnych autora)

Czytelnikom zainteresowanych dziejami pszczelarstwa na naszym terenie po II wojnie światowej polecam książkę „*Czaplinek 1945-2009. Cz. III. Ku społeczeństwu obywatelskiemu"* wydaną w 2010 r. przez Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka. Na stronach 41 – 54 tej książki znajduje się opracowanie mojego autorstwa pt. „*Czaplineckie pszczelarstwo",* które zawiera m.in. przegląd dziejów powojennego pszczelarstwa w Czaplinku, opisanych w oparciu o dokumentację miejscowego Koła Pszczelarzy. Książka dostępna jest w czaplineckiej Gminnej Bibliotece Publicznej, a także w wersji elektronicznej na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Czaplinku w dziale „Publikacje lokalne", link: http://www.czaplinek.pl/sites/default/files/vpress/pdf/czaplinek1945-2009-cz_iii_1-240.pdf ***(cdn.)***

Zbigniew Januszaniec

Dawni medycy i ich terapie

Instrukcja benedyktyńska dla lekarzy z IX w., mówiąca, jak badać chorych, nakazywała: „Gdy wejdziesz do chorego, spytaj się, czy go co boli; gdy powie, że boli, dowiedz się, czy ból jest silny i czy uporczywy. Potem weź chorego za tętno i zbadaj, czy ma febrę. Dowiedz się, czy ból przychodzi razem z dreszczami i czy chory cierpi na bezsenność, czy oddaje normalnie stolec i mocz. Obejrzyj jedno i drugie…”.

Stanisław Staszic, założyciel Szkoły Lekarskiej w Warszawie w 1809 r., wyrażał się o lekarzach ze sceptycyzmem: „Dzisiejsza nauka lekarska więcej szkodzi, niżeli towarzystwom dobrego czyni”. Jak twierdził, medycyna psuła wyroki Opatrzności, bo przez niewiedzę lekarze zabijali pacjentów, którzy powinni przeżyć siłami natury, i uleczyli tych, którzy powinni umrzeć. Jak stwierdzał, lekarz często poprzestać powinien na wskazówkach dietetycznych. Bardzo ważne w terapii jest też nastawienie pacjenta i tu przytaczał znane przysłowie „wiara uzdrawia”. Nadzieja jest życiem człowieka. Kto mu dać może pierwszą, ten mu przywraca życie. Staszic zalecał wzywać księdza na początku choroby, aby nie straszyć chorego, że to już koniec.

W czasach nieuctwa funkcjonował też stereotyp napuszonego uczonego medyka, który choremu niewiele może pomóc, ale nadrabia to dostojną postawą i uczoną mową po łacinie. Stereotypowo przedstawiano lekarza jako cynika myślącego jedynie o honorariach, a nie o dobru pacjenta.

W XVIII w. do lekarzy nie odnoszono się ze zbyt wielkim zaufaniem. Znany amant z tej epoki – Giacomo Casanova – opisywał wizytę chirurgów po postrzale ręki, jako koszmar tortur spowodowanych przez beztroskich, a niedołężnych rzeźników. Wzajemnie oskarżali się o partactwo. „Czwartego dnia groziła mojej ręce gangrena, a chirurdzy byli zdania, że wyzdrowienie bez amputacji jest niemożliwe”. Casanova nie skorzystał z ich rady i dobrze zrobił.

Na lekarzy narzekano, ale ponieważ, było ich za mało – bardzo ich poszukiwano. W I Rzeczpospolitej mieliśmy z kształceniem medyków problem, a w epoce saskiej (XVIII w.) to zjawisko się nasiliło. Pod koniec XVII w. Bernard O`Connor, lekarz Jana III Sobieskiego pisał, że przyjeżdżało do nas wielu cudzoziemskich medyków: Francuzów, Włochów i Niemców. „Rodowici Polacy rzadko się do tej nauki przykładają, gdyż w swoim kraju nie mają żadnej sposobności, aby się czego dokładnie nauczyć, a szlachta, która by środki miała z tego powodu do obcych krajów pojechać, jest albo zbyt niedbała, albo za dumna, aby się uczyć profesji, której nauka tyle trudów, a praktyka takiej umiejętności i ostrożności wymaga”. Rzeczywiście, uważano u nas, że ten zawód jest raczej dla mieszczan, Niemców i Żydów.

Przy braku medyków ludność chłopska i plebs miejski korzystali jedynie z usług znachorów i zamawiaczy, którzy ordynowali zaklęcia religijne, zabiegi pogańskie i specyfiki roślinne. Zachowali oni swoją pozycję na wsi nawet w XX w.

Honoraria za wizyty ustalone zostały w Prusach w 1725 r. i pozostały niezmienione do roku 1802. Wizyta lekarska kosztowała jednego talara – pół tygodniówki robotnika manufaktury.

Zdrowiem opiekowali się lekarze po studiach uniwersyteckich (medycyna stanowiła jeden z czterech fakultetów), ale też kształceni jak rzemieślnicy chirurdzy, balwierze (cyrulik – dawniej felczer; golibroda) i wyrwizęby. Balwierze poza fryzjerstwem zajmowali się opatrywaniem świeżych ran, złamaniami kości i puszczaniem krwi.

We frankfurckiej ordynacji medycznej z 1612 r. zezwalano kobietom na wykonywanie funkcji medycznych tylko charytatywnie, np. mogły leczyć przy pomocy sporządzonych przez siebie nalewek.

Do końca XVIII w. lekarz przyjmował pacjentów zwykle w domu, ponieważ szpitale przeznaczono dla ludzi starych, sierot i kalek. Za wizytę trzeba było zapłacić, ale ceny spadły od XIX w., gdy pojawiła się publiczna służba zdrowia. W Prusach w tym czasie publiczna służba zdrowia nie była bezpłatna, ale zdecydowanie tańsza od prywatnej, płacić nie musieli ubodzy.

Amputacja nogi bez znieczulenia. Po prawej stoi mężczyzna gotów silnym ciosem doprowadzić pacjenta do nieprzytomności. Drzeworyt z holenderskiego wydania książki o chirurgii Hansa von Gersdorffa, 1593 r.

Epoka szpitali rozwinęła się dopiero w XIX w. Poprawiała się obsługa lekarska, pielęgniarska, rosła liczba chirurgów i aptekarzy. Pamiętać też należy o leprozoriach, szpitalach dla syfilityków i domach zadżumionych.

Pruska ordynacja medyczna z 1798 r. nakazywała, aby lekarze swój urząd pełnili pilnie i wiernie, a do siebie wzajemnie odnosili się zgodnie i pokojowo. Za pracę odpowiadali przed Bogiem. Leki i diety miały być zapisywane odpowiednio do starannie rozpoznanego stanu zdrowia i schorzenia pacjenta. Nie powinni pobierać od chorych zbyt dużego wynagrodzenia, w szczególności żyjących w ubóstwie leczyć mieli za darmo, co było w tym czasie powszechną praktyką. Ubogim lekarze pomocy powinni udzielać tak samo troskliwie i z takim samym zaangażowaniem, jak w wypadku osób zamożnych.

Zgodnie z ówczesnymi zwyczajami ordynacja wypowiadała się także na temat prywatnego życia lekarzy, którzy mieli prowadzić się przyzwoicie, godnie i z umiarem. Nie wypadało im też zazdrościć kolegom, którym poszczęściło się lepiej i ich zniesławiać. Lekarz miał używać medykamentów zatwierdzonych przez centralne władze medyczne. Regulacja potępiała „nieodpowiedzialne nadużycia” i „karalne korzyści własne”. Zakazywała sprzedawania dla zysku tych samych leków jako nowych atrakcji pod innymi nazwami.

Gdy lekarzy brakowało, ich funkcję przejmowali rozmaici szarlatani i amatorzy.

Jak pisze etnograf Zbigniew Libera, figura znachora do dzisiaj powiela ten sam schemat, co w XIX w. Znachorzy opierają swoją działalność przede wszystkim na przesądach i zabobonach, odwoływali się do ciemnoty, głównie biednego ludu, choć nie tylko. Faktycznie wyłudzali od ludzi pieniądze. Ta sytuacja zachowała trwałość również na wsi okresu międzywojennego. Kodeks karny Rzeszy z 1871 r. w paragrafie 199. wprowadzał zakaz działania szarlatanów. W 1907 r. ukarano z tego powodu w Prusach 1379 osób. W tej grupie znalazły się też tzw. wytwórczynie aniołków, jak nazywano kobiety zajmujące się pokątnie aborcją. Statystyka szarlatanów obejmowała w 1910 r. 4191 osób, a medycyna ludowa dla części ludności była nadal głównym sposobem leczenia.

Usługi medyczne świadczyli również kaci. Znali się na anatomii, ponieważ krajali ciała skazańców (np. kara obcięcia ręki) i prowadzili sekcje zwłok. Udzielali regularnie porad medycznych, z czego czerpali znaczną część dochodów. Już w XVIII w. gdzieniegdzie zakazywano im praktyk medycznych ze względu na brak formalnego wykształcenia. Z usług lekarskich katów korzystała często biedota. A gdy wszystko zawiodło, pozostawała wiara w cuda.

Opracował: Brunon Bronk

„Pan Bóg zabiera człowieka wtedy gdy widzi, że zasłużył sobie na niebo”

- Jan Grzegorczyk –

W pierwszą rocznicę śmierci Marka Ciecharowskiego (13.09.2019 r.) zawsze pamiętający przyjaciele i pracownicy z firm „Iras” i „Doras”.

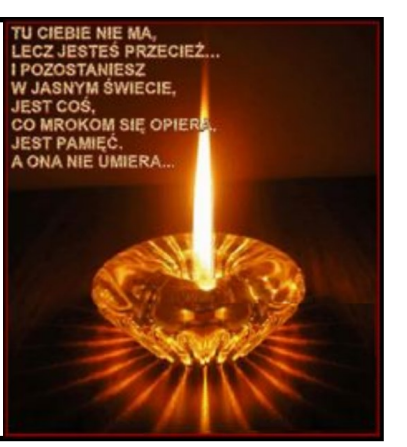

Tęczowa rybka

Żyje sobie w naszych wodach mało widoczna i oryginalna rybka, która przeciwnikom LGBT na pewno się nie spodoba. Często też występuje ona w hasłach różnych krzyżówek. Ale przyroda płata różne figle, jest sama w sobie niepowtarzalna i oryginalna. Rybka jak rybka, taka wyewoluowała i taka jest, ale o tym później.

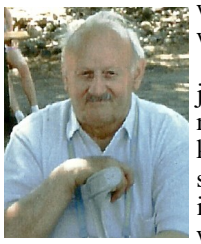

Rybką tą jest różanka, także jak wiele innych już przeze mnie przedstawionych ryb z licznej rodziny karpiowatych. Różanka jest piękną małą rybką, która charakteryzuje się niezwykłą biologią. W Polsce ten gatunek ryb jako jedyny wykorzystuje do inkubacji swojej ikry małże z licznej rodziny skójkowatych. Występuje od dorzecza Amura, Sachalina, północy Chin po dorzecze Morza Kaspijskiego i Czarnego, ale także sztucznie zarybiono ją w Anglii, Skandynawii, prawie całej Europie, a nawet znalazła się, czy została przeniesiona do Ameryki Północnej.

Różanka żyje w wolno płynących rzekach, jeziorach, starorzeczach, kanałach, oczkach wodnych bogatych w miękką roślinność, która rośnie w wodzie. Dno takiego akwenu wodnego musi być muliste, raczej miękkie, tam gdzie występują skójkowate, które różanka wykorzystuje do rozrodu. Spotkać ją można zawsze blisko brzegu, tam gdzie najbujniej rośnie moczarka kanadyjska, rdestnica pływająca. Te właśnie rośliny plus wykształcone przez lata zmysły pozwalają na przeżycie i obronę przed rybami drapieżnymi. Żyjąc w gąszczu tych roślin, drapieżnik nie jest dla niej groźny. Różanka żeruje wyłącznie w ciągu dnia, odżywiając się szczątkami roślin, glonami, planktonem roślinnym, ale także nie pogardzi drobnymi bezkręgowcami wodnymi. W stosunku do swej długości ciała różanka ma wydłużone jelito jako jedyna z naszych ryb, więc może spożywać trudny do strawienia roślinny pokarm.

Małe rybki po wylęgu początkowo korzystają z zapasów woreczka żółtkowego. Potem żywią się drobnym planktonem zwierzęcym, aby w końcu przejść wyłącznie na pokarm roślinny.

Ciało ma mocno spłaszczone – z wyglądu trochę podobna do karasia srebrzystego, ale jest piękniejsza. Dorasta do 5-6 cm, ale też do 8 cm, jeśli ma dobre warunki bytowe. Osiąga wiek 3-4 lata, ale może przeżyć nawet i 8 lat. Dojrzałość płciową osiąga w 2 roku życia. Całe ciało różanki pokryte jest bardzo dużą, jak na tę rybę łuską. Głowa w stosunku do kształtu ciała mała, ubarwienie jest zmienne w zależności od płci oraz pory roku. Przeważnie grzbiet szarozielony, pod oliwkowy, boki srebrzystoniebieskie z wyraźną błękitnozieloną smugą, ciągnącą się przez całe ciało.

W czasie tarła samiec przybiera szatę godową, spód i boki szaroniebieskie. Płetwy robią się czerwone, a na głowie pojawia się wysypka perłowa, wówczas też biegnąca przez całe ciało smuga nabiera koloru tęczy. Ta smuga o różowym zabarwieniu dodaje jej kolorytu, stąd nazwa „różanka". Samica raczej jest w tym okresie szara, niemniej mleczaki zabiegają o jej względy. U samicy brodawka moczopłciowa zostaje przekształcona w pokładełko długości 4-5 cm, którym zostaje do szczeżui przekazane, a ściślej do jej skrzela do 20 sztuk ikry. Taką ilość ikry może samica złożyć kilkanaście razy różnym małżom. Samce w tym czasie silnie rywalizują ze sobą, są bardzo terytorialne. Pilnują jakiegoś kawałka wody 80-120 cm gdzie są małże. Popisują się przed samicami, odbywając taniec godowy i zapraszając do odbycia tarła. Samiec wyraźnie wskazuje samicy miejsce tarła poprzez doprowadzenie do danego małża. Zachęcona samica podpływa do małża, dokonując inspekcji – jeśli się uda, to złożona do jamy skrzelowej ikra zostaje zapłodniona. Samiec wypuszcza spermę blisko skrzela małża, a ten wciągając do swych skrzeli wodę, zapładnia jednocześnie ikrę. Jaja zaopatrzone są w specjalny fałd, tak że nie mogą zostać wypłukane. Inkubacja ikry trwa około 20-25 dni, a narybek pozostaje tam jeszcze do 3 tygodni. Po tym okresie narybek opuszcza małżę, nie wyrządzając jej żadnych szkód.

W Polsce są już także małże inwazyjne z Chin, które wykształciły już u siebie odruchy obronne i wydalają złożoną ikrę. Charakterystyczną cechą jest to, że ryby te przed tarłem oswajają przez pewien czas małże. Zbliżając się do nich i symulując ruchy, jakie będą podczas składania jaj, wielokrotnie odbywając taniec nad małżą, aby spokojnie złożyć ikrę w zaplanowany sposób, a małże już na widok ryby nie zamykają swego syfonu oddechowego. Po tym wszystkim samce odganiają samice, a podrywają następną, zachęcając także do złożenia ikry. Różanka nie jest zagrożona wymarciem, ale jednocześnie posiada status zagrożonej. W Polsce obecnie objęta jest ścisłą ochroną i umieszczona w Czerwonej Księdze gatunków zagrożonych, a kiedyś jeszcze przed wojną i krótko po, odławiano ją jako karmę dla świń. Największym zagrożeniem jest brak naturalnych miejsc tarła. Należy więc dbać o czystą wodę, bo małże są bardzo wrażliwe na wszelkie zanieczyszczenia. Nie należy na plażach wyjmować małży, bo może się tam znajdować ikra różanki. Małże na ogół żyją nawet kilkanaście lat i mogą być wielokrotnie inkubatorem ikry.

Różanka nie ma znaczenia gospodarczego, ale tam gdzie ona jest, i gdzie są małże, świadczy to o czystości wody, i o tym, że jest tam różnorodność biologiczna. Przyducha w jeziorach, ścieki miejskie, ścieki z rzeźni, browarów, mleczarni w przeszłości spowodowały wyginięcie występujących i wymagających czystych wód małży, a co za tym idzie, brak miejsca składowania jaj przez samice różanki, przez co w danym zbiorniku mogło jej zabraknąć.

Z różanką zachowałem wspaniałe wspomnienia z wieku dziecięcego, a nawet wczesnej młodości. Było jej bardzo dużo w j. Ławica. W owym czasie, a było to w końcu lat czterdziestych (1948-50), nie było w sklepach żadnych siatek, podrywek czy nawet materiału, aby je zrobić. Stada różanek łowiliśmy na zrobione z firanek, lub z siatki drucianej, stosowanej do obicia drzwiczek klatek dla królików, osadzonej na pałąkach z leszczyny. Brzeg jeziora był wysoki, porośnięty leszczyną, niewidoczny od strony lądu, jak i wody. W tych chaszczach w kanie na mleko podziurawionej gwoździami przetrzymywaliśmy je na żywca. Fantastyczna przynęta na okonia. Ale i tu potrzeba było wysiłku, bo okoń brał dalej w toni, a na jeziorze pale po pomoście na przystani rozszabrowanym przez ludność, gdy pan hrabia się wyniósł z pałacu. Tam trzeba było dopłynąć wpław z małą kanką z żywcem w zębach, wędką na plecach i usadowić się na palu. Warto było – takich przygód nigdy się nie zapomina. Aby okoń w tym miejscu się trzymał, zimą po lodzie wewnątrz między palami układaliśmy stosy gałęzi, po stopnieniu lodu było krześlisko, gdzie trzymały się ryby.

Różanka jest wdzięczną rybką, do hodowli w przydomowych oczkach wodnych, która doskonale się sprawdza obok karpia czy karasia. Jest piękną rybą, autochtonem naszego rodzimego pochodzenia. Ryby trzymają się w dużych stadach, bo mają zakodowane strategie obronne przed drapieżnikami. Pokarm to posadzenie odpowiednich roślin, bo głównie tym oraz fitoplanktonem się odżywiają, więc nie trzeba im nic dodawać. Oczywiście, aby się rozmnożyły muszą być szczeżuje. Z akwariami trochę gorzej, bo różanka jest rybą chronioną, więc należy uzyskać zgodę ochrony środowiska – nonsens! – na przetrzymywanie zwierząt. Temperatura wody 15-16 stopni C, ale nie wyższa niż 24 stopnie. Też mogą być rośliny, aby rybki miały się gdzie schować, nieco mułu, aby mogły być małże. Obsada w akwarium nieduża, po równo samic i samców, bo można płeć, jak zaznaczyłem, odróżniać. Po tarle należy samice oddzielić od samców. Samice są agresywne. Różanki można w akwariach trzymać z innymi rybami.

Na koniec dla ciekawskich pewien aspekt erotyczny, a było go i tak już dużo w zachowaniu i kolorycie ryb. Niektórych może drażnić tęczowa smuga, która jest u samców w czasie godów naprawdę piękna. W ubiegłym już wieku, a to tak niedawno – można było z różanką przeprowadzać test ciążowy. Panie z tego często korzystały. Należało pod skórę różanki wstrzyknąć odrobinę swego moczu. Jeśli pani czy panienka była w ciąży, różanka wówczas wysuwała swoje 5 cm pokładełko. Test był w 100% pewny. Ile jeszcze przyroda kryje tajemnic i zachowań, które my ludzie będziemy podpatrywać i ciągle się od niej uczyć?

Józef Antoniewicz

Szanowni Mieszkańcy Gminy Czaplinek!

Przed ostatnią Sesją Rady Miejskiej (27.08.20 r.) na stronach internetowych Urzędu Miejskiego i w Biuletynie Informacyjnym ukazał się adresowany do mnie List otwarty Burmistrza Czaplinka.

W tymże liście Pan Burmistrz przypisuje mi moc sprawczą, dotyczącą możliwości wpływania na decyzje Radnych w kwestii udzielenia wotum zaufania, czym bardzo mi schlebia. Jednocześnie kwestionuje rzetelność moich dotychczasowych krytycznych publikacji w Kurierze Czaplineckim odnośnie działań i zaniechań obecnych władz gminnych. Dlatego na enuncjacje Pana Burmistrza przygotowałem poniższą replikę.

MOJA OTWARTA ODPOWIEDŹ

Istotą listu otwartego jest tekst interwencyjny, napisany przez autora, lub podpisany przez wielu sygnatariuszy, skierowany bezpośrednio do szerokiego grona odbiorców, podany do publicznej wiadomości, w celu zwrócenia uwagi opinii publicznej na przedstawioną sprawę lub wymuszenie zajęcia w tej sprawie określonego stanowiska przez adresata.

Czy zatem opublikowany w Biuletynie Informacyjnym „List otwarty" Pana Burmistrza skierowany pod moim adresem spełnia kryteria listu otwartego? Jakie treści interwencyjne zawiera? Jakie stanowisko Autor listu chce wymusić na mnie? Zapewne chodziło Panie Burmistrzu tylko o patos i nadanie treściom zawartym w tymże „liście" nadmiernego znaczenia, obliczonego na tani poklask tej części naszej społeczności, która nie jest dobrze zorientowana we wszystkich sprawach samorządowych, a zwłaszcza o mechanizmach nimi rządzącymi. Przytaczane dokumenty są nieaktualne, małej i nieistotnej wagi, bądź zestawiane na drodze manipulacji.

Szanowny Panie Burmistrzu!

Wbrew Pańskim sugestiom już dawno pogodziłem się z demokratycznym wyborem nowych władz gminy Czaplinek. Nigdy nie podważałem decyzji wyborców, ale powinien Pan mieć świadomość, że został wybrany przez 2468 wyborców (w tym mój głos), co w stosunku do uprawnionych w Gminie do głosowania wynosi 26%. I taka jest Pańska reprezentacja i taki mandat. Wyrazem mojego respektu dla decyzji wyborców był fakt przybycia na I Sesję Rady Miejskiej, przekazanie Panu obowiązków i złożenie gratulacji z okazji wyboru na urząd. Takiego scenariusza przy zmianie władz nasza gmina dotychczas nie oglądała.

Nie pogodziłem się natomiast ze stylem sprawowania władzy przez Pana, zaprezentowanym od pierwszych dni urzędowania. Nie pogodziłem się z Pańskimi decyzjami, które godzą w rozwój Gminy i degradują nas na tle ościennych i innych samorządów. Nie pogodziłem się z deprecjonowaniem, trwonieniem i niszczeniem dorobku dwóch ostatnich kadencji, na który składa się rzetelna praca i wysiłek wielu urzędników, a także moich poprzedników w Ratuszu oraz Radnych kilku kadencji. Te ostatnie prawie dwa lata są dla mnie rzeczywiście bardzo trudne. Ale nie ze względu na mój osobisty obecny status, tylko wynikają z obaw co do dalszej przyszłości naszej małej ojczyzny.

Boli mnie szybko postępująca degrengolada Gminy na polu gospodarczym, społecznym i samorządowym. Boli mnie to, bo osiedliłem się tutaj ponad 20 lat temu, urzeczony tym miejscem, i moja dotychczasowa aktywność oraz działania na polu społecznym i samorządowym przez te wszystkie lata nakierowane były na służbę naszej społeczności. Mógłbym oczywiście całkowicie wycofać się z życia publicznego, ciesząc się, że mieszkam w tak wspaniałym miejscu, które urządzałem wespół z moimi poprzednikami na urzędzie. Ale nie zrobię tego, bo za dużo zdrowia i życia prywatnego poświęciłem dla dobra publicznego, aby teraz spokojnie patrzeć, jak bezceremonialnie i bezrefleksyjnie niweczy się te osiągnięcia.

Moje artykuły, wbrew Pańskim zaklęciom, nie są kłamliwe, obraźliwe ani nie zawierają fałszywych informacji. W swoich relacjach opieram się wyłącznie na obiektywnych faktach, a moje komentarze do nich nie przekraczają ram nakreślonych prawem prasowym i zawierają elementy konstruktywnej krytyki. Proponowałem Panu swego czasu wykorzystywanie łamów Kuriera Czaplineckiego do polemiki i przedstawiania swoich racji, ale Pan wolał pogwałcić wolność słowa, tchórzliwie eliminując miesięcznik z gminnego obiegu medialnego. Zapewne nie stało odwagi i merytorycznych argumentów. Wreszcie zdecydował się Pan Burmistrz wydać Biuletyn Informacyjny poświęcony wyłącznie mojej osobie, czym jestem niezwykle usatysfakcjonowany. Nareszcie mój głos został odnotowany. Jak słusznie Pan zauważył mam prawo, jako mieszkaniec Gminy, do recenzowania oraz oceny poczynań władzy, i czyniłem to na łamach różnych wydawnictw praktycznie od 2002 r. (Kurier powstał w 2006 r.). Zwłaszcza teraz, po 8 latach sprawowania urzędu Burmistrza, mam wystarczające kompetencje, aby oceniać następcę. Ja recenzuję aktualną władzę na łamach miesięcznika, wydawanego przez SPCz, natomiast Pan wydał na druk Biuletynu Informacyjnego wyłącznie pieniądze podatnika.

Pańskie deliberacje na temat rzekomego wpływu moich ostatnich artykułów na nieudzielenie wotum zaufania są tylko spekulacją. „Dokonania" obecnej ekipy dokumentowałem od początku kadencji. Do czasu powstania „Listu" nikt nie pochylił się nad prostowaniem moich „kłamstw", „obraźliwych i fałszywych informacji", czy „wykrzywianiem prawdy". Dopiero teraz się zagotowało. Swoimi decyzjami i zaniechaniami zapracował Pan rzetelnie na nieudzielenie wotum zaufania przez Radę Miejską.

Wpisując się w konwencję Pańskiego Listu, poniżej odnoszę się do poszczególnych „zarzutów" i objawień. Jednocześnie stwierdzam, że nie można mieć wyłącznie własnych, jedynie słusznych faktów, jak próbuje to Pan przedstawiać, można mieć tylko własne opinie na temat tychże.

Kontrakt samorządowy

Na temat powstawania i konstrukcji budżetów pisałem od 10 lat, aby w dostępnej formie przybliżać mieszkańcom tę problematykę. Za każdym razem podkreślałem, że Uchwała budżetowa i związana z nią integralnie Wieloletnia Prognoza Finansowa są tylko prognozami. Dlatego budżet i WPF podlegają nieustannej modyfikacji (praktycznie na każdej sesji). Przy konstrukcji powyższych dokumentów należy uwzględnić określone wskaźniki, zawarte w Ustawie o finansach publicznych. Dlatego nie zawsze i nie wszystkie inwestycje można w budżecie zapisać. Budżet na 2019 r. został istotnie przygotowany przeze mnie, ale miał Pan dwa i pół miesiąca czasu, aby zadanie uzbrojenia stref inwestycyjnych w budżecie umieścić. Tymczasem w przyjętym w styczniu budżecie tych inwestycji nie ma. W przytoczonej przez Pana uchwale, wpisującej uzbrojenie stref do WPF, jest także zapis o przesunięciu inwestycji budowy drogi w ul. Żuławskiej i Mazurskiej oraz budowy kanalizacji do Siemczyna na rok 2022! Podał to Pan do publicznej wiadomości chyba przez przeoczenie lub indolencję. To jest jednak drobna manipulacja w porównaniu z decyzją o rezygnacji z zadania uzbrojenia stref inwestycyjnych na lotnisku i przy ul. Pławieńskiej.

Czaplinek Przystań na dłużej

WPŁYNĘŁO DO STAROSTWA POWIATOWEGO W DRAWSKU POM. 15 11 2019 135 7549 *1 znak spr. ..... zał. ..... sztuk .....

Czaplinek dn. 08.11.2019 r.

BURMISTRZ CZAPLINKA

FPiK.042.6.2017

Starostwo Powiatowe
w Drawsku Pomorskim

Dotyczy: *projektu* nr RPZP.01.13.00-32-0011/17 *pn. „Uzbrojenie terenów inwestycyjnych przy ul. Pławieńskiej w Czaplinku znajdujących się pod patronatem Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej" w ramach Kontraktu Samorządowego „Strefa Centralna"*

W związku z podjętą decyzją o odstąpieniu od realizacji projektu pn. „Uzbrojenie terenów inwestycyjnych przy ul. Pławieńskiej w Czaplinku znajdujących się pod patronatem Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej", dla której uzasadnienie przedstawiam poniżej, powołując się na §27 ust. 11 umowy o dofinansowanie projektu nr RPZP.01.13.00-32-0011/17-00 z dnia 3 sierpnia 2017 r., zwracam się z prośbą o przedstawienie stanowiska Lidera Kontraktu Samorządowego potwierdzającego możliwość rozwiązania umowy o dofinansowanie projektu. Zgodnie z § 31 ust. 2 umowy o dofinansowanie projektu *„Umowa może zostać rozwiązana na wniosek Beneficjenta pod warunkiem zwrotu przez Beneficjenta całości przekazanego dofinansowania"*, natomiast w niniejszym przypadku Beneficjentowi nie były wypłacone żadne środki w ramach projektu.

POWIAT DRAWSKI
Pl. E. Orzeszkowej 3
78-500 Drawsko Pomorskie
NIP 2530305547, REGON 330920765

Urząd Marszałkowski
Województwa Zachodniopomorskiego
Wydział Zarządzania Strategicznego
ul. Wyszyńskiego 30
70-203 Szczecin

W związku z informacją o odstąpieniu od realizacji projektów pn. „Uzbrojenie terenów inwestycyjnych na potrzeby rozwoju działalności przemysłowej w m. Broczyno" oraz „Uzbrojenie terenów inwestycyjnych przy ul. Pławieńskiej w Czaplinku znajdujących się pod patronatem Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej" przez Gminę Czaplinek (nr umowy RPZP.01.13.00-32-0012/17-00 z dnia 03.08.2017 r. oraz RPZP.01.13.00-32-0011/17-00 z dnia 03.08.2017 r.), Powiat Drawski jako Lider Kontraktu Samorządowego Strefa Centralna uprzejmie prosi o przygotowanie dodatkowego naboru na działanie 1.13 Tworzenie i rozbudowa infrastruktury na rzecz rozwoju gospodarczego w ramach Kontraktów Samorządowych ograniczonego terytorialnie do obszaru Strefy Centralnej.

W załączeniu projekt planowanego wniosku do zrealizowania przez Gminę Drawsko Pomorskie.

W styczniu „przywraca" Pan powyższe inwestycje do budżetu, a w listopadzie rezygnuje z nich całkowicie, mimo podpisanych przeze mnie umów na dofinansowanie. Zrezygnował Pan jednoosobowo (nie ma żadnych dokumentów, potwierdzających udział Radnych w podejmowaniu takiej decyzji) z dofinansowań w kwocie ponad 4,1 mln zł. Potwierdzam – ani Panu, ani odpowiedzialnym urzędnikom nie chciało się pracować nad realizacją tego zadania. Czekała Was bowiem ciężka praca nad znalezieniem inwestorów, co przecież nie powinno stanowić problemu, bowiem w kampanii wyborczej obiecywał Pan sprowadzenie takowych, nawet z Ameryki. Pański lament przypomina krokodyle łzy. A bezczelne sugerowanie, że nie chciałem Kontraktu samorządowego jest niegodziwe, bo deprecjonuje kilkuletni wysiłek naszej Gminy (urzędników i władz), gmin ościennych i Starostwa nad jego powstaniem.
Przez dwa lata Gmina realizowała olbrzymią inwestycję, największą w naszych dziejach – modernizację oczyszczalni ścieków, której koszt wyniósł ponad 16 mln zł, z tego połowa to dofinansowanie. Dlatego w latach 2017-18 nie można było zrealizować wszystkich pilnych zadań, w tym uzbrojenia stref inwestycyjnych. Ironizowanie na ten temat i właśnie konfabulowanie, stawia pod znakiem zapytania Pańskie kwalifikacje jako Burmistrza, na sprostanie wyzwaniom stojącym przed Gminą.
Analogicznie wygląda argumentacja rezygnacji z modernizacji ogrzewania w SP – „oddał" Pan Burmistrz ponad 1,3 mln zł z dotacji już podpisanej przeze mnie.
Uzasadnienia do tych decyzji można między bajki włożyć. Zadania inwestycyjne drożeją, ale też tanieją, czego przykładem jest ostatni przetarg na budowę wodociągu w Kosinie. Wg informacji z Urzędu, Gmina zabezpieczyła na to zadanie kosztorysową kwotę 250 tys. zł. Jedna z dziewięciu ofert wykonawczych, która zapewne zostanie przyjęta, opiewa na 135,5 tys. zł. Zdrożało? Nie! Potaniało!

Skatepark
Po wielu, z różnych przyczyn nieudanych staraniach, wreszcie Gmina uzyskała gwarancje Ministerstwa Sportu i Turystyki na dofinansowanie budowy skateparku. W tym przypadku uzyskaliśmy dofinansowanie w wysokości 200 tys. zł. Zadanie nie zostało ujęte w budżecie z przyczyn takich samych jak uzbrojenie stref inwestycyjnych. Fundusze na skatepark miały pochodzić z pozyskanych w ciągu roku dodatkowy środków. Pan Burmistrz zainteresował się tym

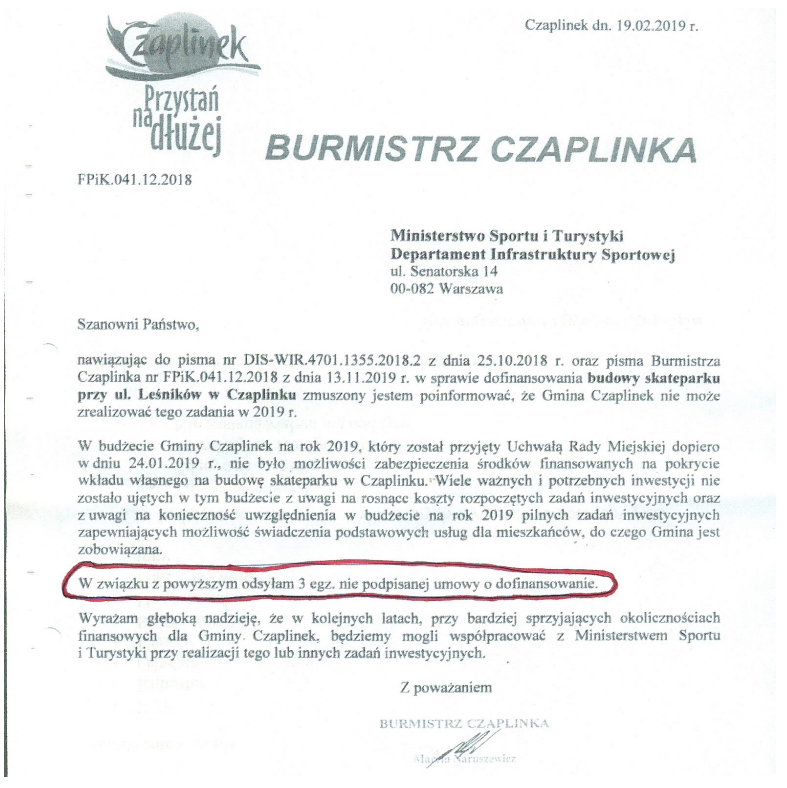
Czaplinek dn. 19.02.2019 r.

Czaplinek Przystań na dłużej

BURMISTRZ CZAPLINKA

FPiK.041.12.2018

Ministerstwo Sportu i Turystyki
Departament Infrastruktury Sportowej
ul. Senatorska 14
00-082 Warszawa

Szanowni Państwo,

nawiązując do pisma nr DIS-WIR.4701.1355.2018.2 z dnia 25.10.2018 r. oraz pisma Burmistrza Czaplinka nr FPiK.041.12.2018 z dnia 13.11.2019 r. w sprawie dofinansowania **budowy skateparku przy ul. Leśników w Czaplinku** zmuszony jestem poinformować, że Gmina Czaplinek nie może zrealizować tego zadania w 2019 r.

W budżecie Gminy Czaplinek na rok 2019, który został przyjęty Uchwałą Rady Miejskiej dopiero w dniu 24.01.2019 r., nie było możliwości zabezpieczenia środków finansowanych na pokrycie wkładu własnego na budowę skateparku w Czaplinku. Wiele ważnych i potrzebnych inwestycji nie zostało ujętych w tym budżecie z uwagi na rosnące koszty rozpoczętych zadań inwestycyjnych oraz z uwagi na konieczność uwzględnienia w budżecie na rok 2019 pilnych zadań inwestycyjnych zapewniających możliwość świadczenia podstawowych usług dla mieszkańców, do czego Gmina jest zobowiązana.

W związku z powyższym odsyłam 3 egz. nie podpisanej umowy o dofinansowanie.

Wyrażam głęboką nadzieję, że w kolejnych latach, przy bardziej sprzyjających okolicznościach finansowych dla Gminy Czaplinek, będziemy mogli współpracować z Ministerstwem Sportu i Turystyki przy realizacji tego lub innych zadań inwestycyjnych.

Z poważaniem

BURMISTRZ CZAPLINKA

Marcin Naruszewicz

projektem w taki sposób, że nie wystąpił do Ministerstwa o przedłużenie realizacji projektu, nie zabezpieczył dodatkowych środków na jego realizację, a przede wszystkim odesłał do MSiT niepodpisaną umowę. Dotacja poszła w kosmos razem ze skateparkiem. Najlepiej skutki własnej nieudolności i zaniechań sarkastycznie zepchnąć na poprzednika.

Wiatrak
Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla farmy wiatrowej Trzciniec, który to obejmuje broczyński wiatrak, został uchwalony w 2009 r., czyli jeszcze przed objęciem przeze mnie urzędu Burmistrza. Była to słuszna inicjatywa mojej Poprzedniczki i ówczesnej Rady Miejskiej. W ostatniej chwili przed zamknięciem procedur z uchwaleniem planu, został do niego włączony inkryminowany wiatrak. Na wątpliwości Radnych, czy tenże obiekt o dopuszczalnej wysokości do 200 m, nie ograniczy możliwości wykorzystania lotniska, planiści przygotowali opracowanie (będące w zasobach UM), z którego wynika, że wiatrak nie przeszkodzi funkcji lotniczej. Późniejsze zdanie Aeroklubu Polskiego na ten temat było odmienne. Wobec tego, kiedy pod koniec 2013 r. Starostwo zgodnie z prawem wydało pozwolenie na budowę wiatraka, złożyłem odwołanie od tej decyzji. Okazało się, że moje spontaniczne działanie, podjęte dla ochrony lotniska, jest pozbawione podstaw prawnych. Po konsultacjach z prawnikiem, aby nie narażać Gminy na ewentualne milionowe odszkodowania dla potencjalnego inwestora, zdecydowałem o wycofaniu sprzeciwu. I tym epatuje mieszkańców Pan Burmistrz Naruszewicz.
Obecnie, po kilku latach sprawa wiatraka wróciła, bo znowu kolejny już raz, zmieniła się ustawa o Odnawialnych Źródłach Energii (OZE). W międzyczasie, zwłaszcza w ostatnich 2 latach, zaszło wiele nowych okoliczności, które mogą upoważniać Gminę do zablokowania budowy wiatraka, a w zasadzie jego rozbiórki, bo fizycznie już stoi.
W tych nowych uwarunkowaniach, kiedy pojawiła się realna możliwość zablokowania budowy wiatraka, wobec zabiegów radnego T. Marciniaka i Aeroklubu Polskiego, pozostał Pan bierny, a było pole do popisu. Dopiero zainteresowanie problemem posła Radosława Lubczyka ruszyło sprawę do przodu, z widokami na jej pozytywne dla mieszkańców Broczyna rozwiązanie. Czy wyjawi Pan Burmistrz, jakie otrzymał od posła Lubczyka zadania do wykonania, i czy zostały wykonane? Sprawa wiatraka jest rozwojowa, zwłaszcza że została o tym powiadomiona prokuratura, i na pewno będzie jeszcze przedmiotem rozważań. I tu Pańska hipokryzja i cynizm dopiero wyjdą na światło dzienne.
Zmiana Studium dla obszarów objętych już mpzp, umożliwiających budowę farmy wiatraków to działania *post factum*. Przykładem tego jest broczyński wiatrak. Kiedy wprowadzano w Gminie możliwość budowy
wiatraków, dla tego rodzaju inwestycji było zielone światło. Gdyby nie późniejsze ustawowe „majstrowanie" przy zielonej energii, pewnie zaplanowana farma przynosiłaby Gminie niebagatelne, milionowe dochody. Przez 8 lat nie było powodu, aby zmieniać Studium i plan dla umożliwienia budowy farm fotowoltaicznych. Mpzp dla lotniska przewiduje możliwość budowy obok pasa startowego tego rodzaju obiektów. Tylko Pan o tym nie wie, i dlatego zapewne jeszcze nie ściągnął inwestorów z Ameryki. Ponadto, już takie farmy fotowoltaiczne istnieją w Broczynie i Czarnem Małem, a w okolicach Siemczyna niebawem może powstać.
Trzeba wiedzieć Panie Burmistrzu, że planowanie przestrzenne nigdy nie jest zakończone na wieki wieków. Zarówno Studium, jak i mpzp będą ulegały ciągłym zmianom, zależnym od aktualnych potrzeb Gminy i uwarunkowań prawnych. Czynienie w tym zakresie zarzutów świadczy po prostu o kompletnej indolencji.

Wodociągi
Raczy Pan wypisywać niedorzeczności i brednie na temat dostarczania wody na terenach wiejskich. Sprawa budowy wodociągu w Kosinie została rozpoczęta przeze mnie. Pan tylko tę inwestycję kontynuuje – i chwała za to. Z Pańskiej maniery opisywania dzisiejszej rzeczywistości można odnieść wrażenie, że w Gminie przez ostatnie lata nic się nie działo, dopiero teraz wszystko ruszyło, bo czas zaczął się liczyć od ostatnich wyborów. Nie zdecydował się Pan na podsumowanie swoich pierwszych stu dni urzędowania, ani na podsumowanie pierwszego roku działalności – bo nie było czego podsumować! Raport o stanie Gminy za 2019 r. oceniła natomiast Rada Miejska, ze znanym skutkiem.
Przypomnę tylko, że na przestrzeni dwóch kadencji zostały wykonane następujące inwestycje w gospodarkę wodno-kanalizacyjną:
- budowa sieci wodociągowej w Kuźnicy Drawskiej;
- budowa sieci wodno-kanalizacyjnej i deszczowej Osiedla Kwiatowego;
- budowa sieci wodociągowej na trasie St. Drawsko – Kluczewo;
- budowa sieci wodociągowej w ul. Dworcowej;
- modernizacja ujęcia i stacji wodociągowej w Rzepowie i budowa sieci wodociągowej w Piasecznie;
- budowa wodociągu w ul. Pięciu Pomostów;
- przebudowa sieci kanalizacji sanitarnej w ul. J.Ch. Paska;
- modernizacja ujęcia wody i systemu kanalizacyjnego w Starym Drawsku;
- budowa sieci wodociągowej na odcinku od ul. Pięciu Pomostów do Nowego Drawska, oraz w ul. Pławieńskiej;
- budowa przy udziale środków zewnętrznych i częściowej partycypacji mieszkańców 39 przydomowych oczyszczalni ścieków i zaplanowanie dalszych;
- wykonanie projektów budowlanych na uzbrojenie terenów aktywności biznesowej na lotnisku w Broczynie i w strefie inwestycyjnej przy ul. Pławieńskiej - woda i kanalizacja z możliwością rozbudowy na Broczyno i dalej w kierunku Trzcińca;
- modernizacja oczyszczalni ścieków;
- modernizacja przepompowni przy ul. Jeziornej;
- budowa przepompowni na kolektorze w rejonie Nowego Drawska;

- budowa separatora gazów przy OW Kusy Dwór;
- przygotowanie do realizacji budowy sieci wodno-kanalizacyjnej do Kołomątu;
- przygotowanie projektu kanalizacji do Siemczyna.

Wszystko oczywiście, jak słusznie Pan zauważa, znajduje się pod ziemią, bądź pójdzie pod ziemię, efekty widać dopiero w kranach. Budynki oczyszczalni też ledwo widać w zaroślach i za drzewami. Czy te inwestycje i projekty to brak zainteresowania dostarczaniem wody na tereny wiejskie? Jaką ma Pan wiedzę na temat wodociągów i kanalizacji na terenie Gminy, aby wydawać tak bezmyślne sądy? Czy zna Pan dokumenty planistyczne na ten temat?

Zarządzanie Gminą

Pani Katarzyna (Szlońska) Getka przez kilkanaście lat sekretarzowała w UM, wykazując się niezwykłymi kompetencjami. Dlatego nie znosiła bumelanctwa brakoróbstwa i niedołęstwa. Przekonał się Pan o tym jako dyrektor CzOK-u. Jakież to interesy chce Pan załatwiać, pisząc o braku zaufania do urzędnika? Bezpodstawność zwolnienia Pani Sekretarz stwierdził prawomocnym wyrokiem Sąd. Ta Pańska decyzja naraziła Gminę nie tylko na chaos organizacyjny i decyzyjny, ale także na straty materialne, dzisiaj wiemy o ok. 50 tys. zł. Publicznie zobowiązał się Pan do pokrycia wszelkich kosztów, jeśli przegra proces sądowy. Czekamy już dość długo na wypełnienie zobowiązania!

Przed Pańską „reorganizacją" UM istniał Referat Funduszy Pomocowych i Kontroli, który miał za główne zadanie opracowywanie projektów i pozyskiwanie funduszy zewnętrznych. Chciał Pan pozbawić stanowiska kierownika referatu krytycznej wobec Pana osoby i połączył Referat Planowania i Rozwoju Gospodarczego, Promocji i Turystyki z referatem powyższym. Taka kumulacja jakże różnych zadań doprowadziła do tego, że urzędnicy nie mogą skutecznie i sprawnie wypełniać wszystkich obowiązków. Potwierdza to ewidentne zaniechanie aktywności na polu szukania i przygotowywania nowych projektów, odstępowanie od już ustalonych inwestycji oraz połowicznego przygotowania Gminy do sezonu turystycznego. Taka sytuacja nie kłóci się oczywiście z działalnością na polu uprawiania prywaty.

Siedziba Koła PZERiI

Aby zapewnić Emerytom godziwą siedzibę w budynku byłego Gimnazjum, zdecydowałem o połączeniu trzech pomieszczeń (klas) poprzez wyburzenie dwóch ścianek działowych na parterze budynku. Po prawie roku czasu na jednej ścianie działowej na poziomie I piętra oraz na połączeniu tej ściany ze stropem pojawiły się niewielkie pęknięcia i rysy. Założone szklane plomby nie wykazały postępujących pęknięć. W przeprowadzonej ocenie stanu technicznego nie ma mowy o żadnym zagrożeniu katastrofą budowlaną. Jednoznacznie wskazano w tym dokumencie, że winę za zaistniałą sytuację ponoszą, każdy w swoim zakresie: projektant, wykonawca i nadzór budowlany. Moja „wina" polega na tym, że przejawiłem inicjatywę poprawienia sytuacji lokalowej Koła PZERiI, natomiast Pańska wina polega na tym, że nie przejawia Pan żadnej inicjatywy, aby kosztami obciążyć winnych, których wskazano w ekspertyzie. To zaniechanie powinno być przedmiotem zainteresowania Komisji Rewizyjnej – niegospodarność jest oczywista.

Gdyby Pan jako dyrektor CzOK-u, zrealizował swój plan powołania Uniwersytetu Trzeciego Wieku, nikt nie miałby wątpliwości co do oświatowej funkcji lokalu. Pańska histeryczna reakcja o zagrożeniu Emerytów i powtarzanie tej bzdury, mają na celu usprawiedliwienie własnej błędnej decyzji o przeniesieniu Izby Muzealnej i spowodowanie jej „cywilnej śmierci".

Fontanna

Pański pracownik nie odpowiedział mi, czy fontanna jest sprawna, czy nie. Pan w swoim wywodzie też nie stwierdza jednoznacznie, że jest ona sprawna. A wystarczyłoby na 5 minut przed ostatnią sesją instalację uruchomić i rozwiać wszelkie wątpliwości. Przytoczone pismo Wojewody niczego nie zabrania, tylko zaleca, i mówi o kilkumetrowej wysokości strumieni wodnych, czego w naszej fontannie nie ma. Ponadto pismo, na które się Pan powołuje jest datowane na 24 kwietnia b.r., natomiast ja opieram się na najświeższej opinii wydanej przez fachowców z Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego – Państwowego Zakładu Higieny dotyczącej funkcjonowania w obecnych warunkach fontann i podobnych obiektów. Na jej podstawie 3 lipca b.r. Główny Inspektor Sanitarny wydał stosowny komunikat, którego istotny fragment załączam.

03.07.2020
Komunikat Głównego Inspektora Sanitarnego dotyczący funkcjonowania fontann, instalacji wodnych typu „dry-plaza" i podobnych oraz tężni ulicznych w trakcie epidemii SARS-CoV-2 w Polsce.
Główny Inspektor Sanitarny informuje, iż rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii nie wprowadza zakazu w zakresie funkcjonowania fontann oraz tężni ulicznych.

Bezpieczniej jest nie podejmować samodzielnej decyzji, a najlepiej skryć się za plecami innych decydentów, powołując się na ich ustalenia.

Przebudowa i remont rynku

Nie mając na razie większego pojęcia o mechanizmach funkcjonowania samorządu nie powinien Pan wypisywać bzdur o przygotowywanych i posiadanych przez Gminę projektach. Niech Pan nareszcie zapozna się ze wszystkimi dokumentami warunkującymi życie Gminy, a zwłaszcza planującymi prorozwojowe inwestycje. Może Pan zrozumie dlaczego i do czego potrzebne są różne opracowania i projekty, które należy traktować jako rodzaj inwestycji, by być w gotowości do złożenia wniosków o dofinansowania zewnętrzne.

Dla przykładu. Dzięki posiadanemu projektowi remontu Ratusza, mogliśmy natychmiast aplikować o fundusze, kiedy pojawiła się taka okazja. Gmina Drawsko Pom. dzięki posiadanym projektom mogła natychmiast, po Pańskiej rezygnacji z uzbrojenia stref inwestycyjnych, przejąć nasze dofinansowania.

Hala namiotowa

O hali namiotowej pisałem już wielokrotnie, i nie ma sensu powtarzać argumentów za jej zbudowaniem. W sposób niefrasobliwy fundusze na tę inwestycję zostały roztrwonione na inne cele za przyczyną Pańskich propozycji przy akceptacji Radnych. Dzisiaj ci sami mędrcy, łącznie z Panem nie wiedzą jak wybrnąć z zawartej umowy z firmą, która zaprojektowała halę i miała ją realizować. Nie macie rozsądnej koncepcji jak teraz ten projekt wykorzystać? A wystarczyło po prostu nie rezygnować z inwestycji w pierwotnej postaci. Obstrukcja niektórych Radnych i urzędników, którym Pan uległ, zapędziła gminę w kozi róg.

Ścieżka pieszo-rowerowa

Temat ścieżki w ul. Nadbrzeże Drawskie opisywałem już wielokrotnie. Gdyby przeczytał Pan moje na ten temat publikacje, to nie byłoby odkrywania sensacji w Urzędzie Marszałkowskim. Przez dwie kadencje przygotowaliśmy setki różnych projektów, o różnych wartościach i wynikających z różnych potrzeb naszej społeczności. Oczywistym jest, że nie wszystkie projekty otrzymują dofinansowanie. Szydzenie z faktu, że akurat projekt powyższej ścieżki przepadł w konkursach jest wyrazem obrzydliwej radości, że czegoś nie udało się dla Gminy

5. Ocena stanu technicznego ściany.

Stan techniczny użytych do wykonania ściany materiałów tj. cegły mimo upływu czasu jest dobry. Natomiast stan zużycia zaprawy z racji długiego okresu eksploatacji budynku
(ta część budynku powstała na początku XX w.) spowodował, że cała ściana z uwagi na jej konstrukcję ma obniżoną wytrzymałość i jest podatna na zarysowania i pęknięcia szczególnie przy wszelkiego rodzaju prowadzonych w jej bezpośredniej bliskości robót. Takiego stanu rzeczy nie uwzględnił Projektant części konstrukcyjnej projektu. W części opisu technicznego inwentaryzacji budowlanej z ekspertyzą techniczną brak jest opisu konstrukcji ścian działowych - pkt 3.3.4., co w tym konkretnym przypadku ma zasadnicze znaczenie. Projektant jedynie wymienia materiały z jakich wykonane są ścianki działowe.

6. Wnioski i zalecenia.

1. Mając na względzie powyższe stwierdza się, że przyczyną powstania pęknięć ściany na piętrze są wykonywane roboty budowlane w poziomie parteru tj. wykonanie przesklepienia w ścianie działowej o podobnej konstrukcji.
   Projektant (rys. nr 4) zaprojektował oparcie podciągu stalowego na ścianie konstrukcyjnej pełnej gr. 25 cm wykonanej z cegły ceramicznej wzmacniając dodatkowo narożniki kątownikiem stalowym 75 x 75 x 5 mm. Natomiast z przedstawionej przez Zamawiającego dokumentacji fotograficznej z okresu wykonywania robót widać, że ściana na której został wykonany projektowany podciąg stalowy jest ścianą szczelinową o konstrukcji: cegła ceramiczna 6,5 cm, pustka powietrzna i cegła ceramiczna 6,5 cm, przy czym 50 % cegieł jest wmurowanych na tzw. "sztorc", gdzie w takim przypadku powierzchnia nośna cegły pełnej to 6,5 cm x 12 cm.
   Taka konstrukcja ściany świadczy o tym, że jest to ściana działowa na której nie powinno się wykonywać elementów konstrukcyjnych (przypory o dł. 80,00 cm), mimo zaprojektowanych wzmocnień. O ile zaprojektowany podciąg stalowy wraz z elementami wzmacniającymi spełnia parametry wytrzymałościowe, to cały układ konstrukcyjny w tym przypadku tj. przypory, podciąg stalowy ze wzmocnieniami i konstrukcja ściany na piętrze nie zapewniają jego sztywności, co jest przyczyną zarysowań i pęknięć ściany na piętrze. Brak sztywności układu w dłuższym okresie czasu doprowadzi do dalszej degradacji ściany na piętrze.
   Czynniki które zadecydowały o zaistniałej to:
   a) Projekt, który nie uwzględniał odmiennej konstrukcji ścian na parterze i piętrze od określonych w części konstrukcyjnej projektu;
   b) Realizacja robót przez Wykonawcę w sposób niezgodny z projektem - winien rozbieżności w zakresie konstrukcji ściany w szczególności na parterze zgłosić Projektantowi po rozpoczęciu robót rozbiórkowych, w ich początkowym etapie, a w przypadku braku reakcji Projektanta przerwać roboty.
   c) Nie informowanie Zamawiającego i brak reakcji przez nadzór inwestorski na zaistniałą sytuację określoną wyżej w pkt a i b, ponieważ roboty zostały zakończone.
2. Wykonać okrywkę poprzez skucie tynku na ścianie zarysowanej i pękniętej na piętrze w celu potwierdzenia jej konstrukcji opisanej w pkt 4.2. niniejszego opracowania.
3. W przypadku potwierdzenia się konstrukcji ściany na piętrze jako szczelinowej, jej rozebranie i zastąpienie jej ścianką działową wykonaną z płyt GK o parametrach odpowiednich dla rodzaju pomieszczeń np. dla archiwum z płyt ognioodpornych. Przy takim układzie konstrukcyjnym jaki powstał ze względu na jego sztywność wzmacnianie ściany szczelinowej nie da spodziewanych efektów. Dodatkowo na jej stan techniczny ma wpływ oddziaływanie konstrukcji drewnianej więźby dachowej.
4. W przypadku, gdyby ściana na piętrze była wykonana jako pełna gr. 25 cm z cegły ceramicznej, również zaleca się jej rozebranie i wykonanie ściany działowej z płyt GK.
5. Ze względu na wykonanie zabudowy z płyt GK elementów konstrukcyjnych w poziomie parteru podciągu i przypór zaleca się ich monitorowanie.

mgr inż. Kazimierz Prajsner
SPECJALNOŚĆ KONSTRUKCYJNO-BUDOWLANA

zrobić. I tu wyszło na jaw, jak szydło z worka, prawdziwe oblicze miłośnika Czaplinka.
Z oczywistych względów nie jest Pan entuzjastą ścieżek rowerowych. Nie jeździ Pan rowerem osobiście, nie jeżdżą dzieci i żona, bo centrum życiowe rodziny jest poza Gminą. Pozostają tylko Pańskie fałszywe deklaracje o miłości do Czaplinka i jego mieszkańców, bo podatki od zarobków też Pan płaci w innej gminie.
Środki finansowe na realizację ponad 500 metrowej części ścieżki nie spadły z nieba. Odzyskanie podatku od Lasów Państwowych to wynik zabiegów i ciężkiej pracy Referatu Podatków. LP pieniędzy nie rozdają. Wyrażenie „marny fragment ścieżki" pokazuje Pański ambiwalentny stosunek do naszej Gminy i miasta. Szkoda komentarza. Manna z nieba to spadła teraz, kiedy rząd zaoferował Gminie Czaplinek promesę o wartości 500 tys. zł. Niech pan tylko nie zapomni złożyć wniosku w drugim naborze, którego termin mija 30 września b.r. Czy przeznaczy Pan te fundusze na jakiś kolejny „marny" odcinek ścieżki? Czy może operetka będzie ważniejsza?

Filia PUP
Zapewne już Pan wyjaśnił bezpośrednio z Członkiem Zarządu Powiatu Zbigniewem Dudorem problematykę likwidacji filii Urzędu Pracy w Czaplinku. Pozostają tylko pytania retoryczne: kto jest Burmistrzem Czaplinka? Jest w Czaplinku filia PUP, czy jej nie ma? W jaki sposób wspierane są osoby bezrobotne w kontaktach z PUP (o skrzynce nie wspomnę)? Jaki jest obecnie związek Kośmidra z PUP? Kto powinien mieć wpływ na likwidację, bądź utrzymanie PUP – Kośmider czy Naruszewicz?

Amfiteatr
Przez 8 lat mojego urzędowania obiekt podobno niszczał. To prawdopodobnie krasnoludki wybudowały nowe ogrodzenie, wyremontowały dach, odbudowały WC i pomieszczenia wewnątrz budynku. Wszystko za sumę ok. 150 tys. zł. Natomiast pewne jest, że za Pańskiego dyrektorowania CzOK-iem funduszy przeznaczonych na remont sceny nie potrafił Pan wykorzystać. W budżecie na 2017 r. na przebudowę sceny przeznaczono 80 tys. zł. W 2019 r. remont sceny przeprowadzono, ale kosztem świetlicy w Byszkowie.

Wyjazdy służbowe
Zafascynowały Pana wyjazdy służbowe moje i zastępcy. Pańskim zdaniem było ich za dużo i nie zawsze celowe. Nie wiem jakimi kryteriami Pan się posługiwał przy tej ocenie. Odpowiem krótko – tylko w ostatniej kadencji efektem tych wyjazdów było pozyskanie ponad 20 mln zł dofinansowań do różnych projektów, co przełożyło się na ponad 40 mln zł inwestycji zrealizowanych i przygotowanych do realizacji. Pewnie był Pan rozczarowany, że nie stwierdzono delegacji do Tunezji czy Chorwacji.
Obowiązkiem kierownictwa UM i urzędników jest uzupełnianie i doskonalenie swoich kompetencji. Odbywa się to m.in. poprzez uczestnictwo w różnych szkoleniach, konferencjach i także spotkaniach, służących wymianie doświadczeń i poglądów na temat rozwoju i funkcjonowania samorządów. Bez tego rodzaju aktywności Gmina z pewnością wypadłaby z obiegu informacyjno-decyzyjnego i popadła w izolacjonizm. Ale Pana takie sprawy mało interesują.
Według Pańskich zestawień w 2018 r. Kośmider „wyjeździł" miesięcznie ok. 225 zł, natomiast Naruszewicz praktycznie przez jeden miesiąc 702 zł. W 2019 r. jest to ok. 280 zł miesięcznie. W 2020 r. trudno o rzetelną statystykę, bo pandemia ograniczyła wyjazdy. Można napisać, że przyganiał kocioł garnkowi. Manipulacje nic nie pomogą, bo efekty moich podróży służbowych są widoczne. Jeśli zechce Pan rzetelnie i skutecznie wypełniać swoje obowiązki, będzie musiał jeździć w różne delegacje, nie tylko w kierunku Koszalina.

Ponadto, za moich czasów w gabinecie burmistrza wisiała mapa Gminy Czaplinek. Interesował mnie każdy zakątek, każda dróżka i każda zagroda na obszarze 365 km kwadratowych. Pan natomiast zgodnie ze swoimi zainteresowaniami, mapę zdjął i na jej miejsce zawiesił telewizor. Podobna sytuacja była za czasów Pańskiego dyrektorowania w CzOK-u. Pierwszą inwestycją był zakup skórzanej kanapy, chociaż w tym przypadku okazał się trafiony. Kanapa swoje zadania spełniła. Od 1990 r. żaden burmistrz nie potrzebował telewizora. Może to i praktyczniej, zamiast rozjeżdżać się po Polsce i podpisywać umowy na inwestycje z dofinansowaniami, lepiej jest siedzieć w fotelu i gapić się w TV. Jakoś ten czas trzeba zabić.

Z jednostki wojskowymi łączą Gminę kilkudziesięcioletnie kontakty. Owocują one udziałami kompanii honorowych i pocztów sztandarowych w państwowych i gminnych uroczystościach patriotyczno-religijnych organizowanych w Gminie. Mają też wymiar materialny. Kiedy zawiodły różne sposoby demontażu zdewastowanego przez siły natury „pomostu żelaznego", wojsko za darmo przy użyciu ciężkiego sprzętu gąsienicowego ten pomost rozebrało.
Wyjazdy do jednostek wojskowych miały miejsce najczęściej, podobnie jak większość konferencji i targów, w dni wolne od pracy (soboty i niedziele). Pan natomiast weekendy spędza zazwyczaj w inny sposób, zgodnie ze swoimi preferencjami i potrzebami, niekoniecznie zgodnymi z interesem Gminy.

Nagrody
Kontrola RIO rzeczywiście potwierdziła wypłacenie „osobie z bliskiego otoczenia" nieco zawyżonego wynagrodzenia, ale wynikało to z błędu młodej urzędniczki, która mylnie naliczyła należności. Ta problematyka została już wyjaśniona w bezpośredniej rozmowie między Panem a „beneficjentką".
Nagrody, których wysokością Pan epatuje, są przyznawane wszystkim pracownikom Urzędu i kierownikom jednostek podległych corocznie z okazji Święta Samorządu. Wysokość ich zależy od zajmowanego stanowiska, a tym samym od otrzymywanego ustawowego wynagrodzenia. Ponadnormatywna wysokość nagrody zależy od oceny pracy urzędnika dokonywanej przez Burmistrza. Jeśli pracownicy, w tym członkowie kierownictwa, pracowali w ciągu roku ponad ustawowy czas pracy, w dni wolne od pracy, lub wykazali się ponadprzeciętnymi wynikami w wykonywaniu obowiązków służbowych, czy też wykonywali obowiązki dodatkowe, to otrzymywali stosowne nagrody. Taką samą praktykę stosował Pan także w CzOK-u. Z tym, że nagrody dostawała zazwyczaj ta sama osoba, wielekroć w ciągu roku (która obecnie nie pracuje już w Ośrodku Kultury). Tak wynika z przeprowadzonego audytu. Chlubi się Pan, że nie stwierdzono w nim kradzieży pieniędzy. Zaiste, wielki to powód do dumy. Ale zadaniem audytu było stwierdzenie gospodarności i celowości wydawania środków finansowych. Efektem kontroli było wydanie 25 zaleceń, z realizacją których obecna dyrekcja CzOK-u nie może sobie poradzić do dzisiaj. Czy Pan Burmistrz interesuje się naprawą tego bałaganu?

Sprzedaż działki
Istotnie, swego czasu byłem inicjatorem projektu sprzedaży działki w postaci kawałka drogi naszemu lokalnemu biznesmenowi, jednemu z największych podatników Gminy, dla poprawienia gospodarowania na przyległym terenie. Gmina miała tu obowiązek powiadomić o tym właścicieli sąsiadujących działek. Zrobiłem to telefonicznie, lecz pomyliłem właścicieli działek i rozmawiałem z posiadaczem innej parceli na tym terenie, który nie był zainteresowany kupnem wskazanego odcinka drogi. Po „wnikliwym śledztwie" i działaniach radnej A. Minkiewicz, protest złożył jeden z właścicieli sąsiadującej z drogą działki. Na tej działce (jest to zwykła łąka) od kilkunastu lat nic się nie dzieje, a taki stan rzeczy nie przynosi Gminie większych dochodów, natomiast brak kawałka własnej drogi utrudnia gospodarowanie i rozwój dużemu podatnikowi. Czy jest to powód do dumy Panie Marcinie?
Przy tej okazji można przytoczyć Pański przypadek. Na jednej z niedawnych sesji Radni dopytywali Pana o aktualny stan prac ZZDW nad modernizacją drogi Nr 163, bo podobno rozmawiał Pan z Zarządem Dróg Wojewódzkich na ten temat. Jednak wiedza Burmistrza była nieco inna niż pytających. Zdziwiony, zadał Pan wtedy sam sobie retoryczne pytanie: *To z kim ja rozmawiałem?*
Jak widać, nawet przy Pańskiej minimalnej aktywności nieporozumienia się zdarzają.

Wszystkie przytaczane w „Liście" przypadki opisywałem obszernie w kilkunastu numerach Kuriera Czaplineckiego. Gdyby Pan czytał moje artykuły ze zrozumieniem nie byłoby niezrozumiałych pytań i wątpliwości w postaci głupawych i szyderczych zaczepek, obliczonych na to, że „ciemny lud to kupi".
Aby wybielić swoje niechlubne dokonania, starał się Pan usilnie pokazać moją działalność w niekorzystnym świetle, posługując się manipulacjami, półprawdami i niedopowiedzeniami, przytaczają także i rozpamiętując okoliczności i fakty mało istotne. Dwuletnie szukanie haków na Kośmidra jakoś nie przyniosło pożądanych efektów, więc pozostały złośliwości.
Nie powinien Pan zabierać głosu i autorytatywnie wypowiadać się w sprawach, o których ma Pan jeszcze niewielkie pojęcie. Trzeba się jeszcze wiele nauczyć, a przede wszystkim słuchać słów krytyki i podpowiedzi, nawet od Kośmidra lub Dudora.

Jeśli chce Pan zaspokoić swoją ciekawość osiągnięciami moich dwóch kadencji, to polecam lekturę dwóch miesięczników, podsumowujących dokonania i rozliczających moje programy wyborcze – Kuriery Specjalne z listopada 2014 r. i października 2018 r., oraz Biuletyn Informacyjny z września 2018 r.

Na zakończenie refleksja w postaci dobrej rady, jakiej udzielił pewnemu kongresmenowi prezydent Stanów Zjednoczonych Abraham Lincoln: „Lepiej siedzieć cicho i być uważanym za głupka, niż coś powiedzieć i rozwiać wszelkie wątpliwości".

Burmistrz Czaplinka 2010-2018
Adam Kośmider

WIEŚCI ZE STAROSTWA

Konwent z absolutorium

W dniu 24 sierpnia 2020 r. Starosta Drawski Stanisław Cybula gościł na sali narad Starostwa Powiatowego Członków Stowarzyszenia Konwent Współpracy Samorządowej Polska – Ukraina, który odbył coroczne Sprawozdawcze Walne Zebranie. Gościem honorowym WZC Konwentu był Henryk Kołodziej - Konsul Honorowy Ukrainy w Szczecinie.

Prezes Zarządu Konwentu Stanisław Cybula oraz pracownicy biura Konwentu Katarzyna Kławsiuć - Dyrektor Biura Konwentu oraz Tomasz Kowalik - Asystent Dyrektora Biura Konwentu przedstawili sprawozdanie z rocznej działalności Konwentu. Komisja Rewizyjna w swoim sprawozdaniu pozytywnie oceniła pracę Zarządu za ubiegły rok i wnioskowała o udzielenie absolutorium Zarządowi za 2019 r.

Walne Zebranie podjęło uchwałę o udzieleniu absolutorium. W trakcie WZC Konwentu poruszone zostały kwestie dotyczące bieżącej sytuacji Stowarzyszenia, jak również dotyczące przyszłych planowanych działań. Wśród najważniejszych tematów były:
- informacje o bieżącej sytuacji Stowarzyszenia;
- funkcjonowanie Stowarzyszenia w okresie trwania tzw. lockdown'u;
- przygotowanie do jubileuszu 10-lecia funkcjonowania Konwentu.

Sześciu z trzynastu Członków Zebrania wzięło w nim udział online.

Jan Kubabski
Wydział Rozwoju i Promocji Powiatu

Goście z Litwy

W dniach 10-16 sierpnia 2020 r. powiat drawski odwiedziła polska młodzież z rejonu (powiatu) Soleczniki na Litwie. Reprezentowali oni Stowarzyszenie „Wspólnota Miłosierdzia Bożego" w Solecznikach. Przebywali pod opieką Tadeusza Romanowskiego, radnego rejonowego i lokalnego działacza na rzecz młodzieży polskiej.

Tygodniowy pobyt obfitował w różne atrakcje sportowo – kulturalne i duchowe. Młodzież spotkała się z władzami Powiatu: Urszulą Ptak – Przewodniczącą Rady Powiatu Drawskiego, Stanisławem Cybulą - Starostą Drawskim,

Mariuszem Nagórskim - Wicestarostą i Katarzyną Getką - Sekretarzem Powiatu. W programie wizyty znalazł się także wyjazd nad morze do Kołobrzegu, zwiedzanie Bornego Sulinowa (Wał Pomorski) oraz ‚Dzikiej Zagrody" z żubrami i żbikami w Jabłonowie. Dzieci wzięły także udział w mszach świętych w Skrzatuszu, Czaplinku, Kołobrzegu, Licheniu i Drawsku Pom. Uczestniczyli również w spotkaniach ekumenicznych z ks. Tomaszem Szukalskim.

Podczas uroczystego pożegnalnego obiadu młodzież otrzymała upominki ufundowane przez Powiat Drawski, ZSP Czaplinek i Gminę Złocieniec.

Opiekun młodzieży Tadeusz Romanowski, podziękował za miłe przyjęcie i wyraził nadzieję, że w przyszłym roku odbędzie się kolejna, pełna wrażeń wizyta w naszym regionie.

Jan Kubabski
Wydział Rozwoju i Promocji Powiatu

Nowi dyrektorzy

Na posiedzeniu w dniu 31.08.20 r. Zarząd Powiatu Drawskiego podjął uchwały w sprawie stanowisk dyrektorskich w placówkach oświatowych, dla których organem prowadzącym jest Powiat Drawski.

Sprawa obsadzenia stanowisk dyrektorskich od 1 września 2020 r. zaistniała w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Czaplinku oraz w Powiatowym Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Drawsku Pomorskim.

Zarząd Powiatu powierzył stanowisko dyrektora Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Czaplinku Panu **Sebastianowi Matułojciowi**, nauczycielowi – wychowawcy tej placówki na pięć lat szkolnych. Natomiast Powiatowym Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Drawsku Pomorskim będzie kierowała od 1 września 2020 r. Pani **Mariola Puchalska** – dotychczasowa nauczycielka matematyki w ZSP w Drawsku Pomorskim, przewodnicząca Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" przy ZSP w Drawsku Pomorskim.

Sporządziła: Aneta Kuszmar,
inspektor w Wydziale Edukacji

Kolejne drogi wyremontowane

10 września 2020 r. odbyło się uroczyste otwarcie drogi powiatowej nr 1996Z na odcinku Żabin – Nowe Laski o długości 6,2 km oraz drogi powiatowej nr 1961Z ul. Gronowska w Złocieńcu.

Uroczystego otwarcia dokonał Wojewoda Zachodniopomorski **Tomasz Hinc**. W uroczystości uczestniczył poseł na sejm RP **Czesław Hoc**, radny sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego **Henryk Carewicz** oraz starosta drawski **Stanisław Cybula**, wicestarosta **Mariusz Nagórski**, etatowy członek zarządu **Waldemar Włodarczyk**, przewodnicząca Rady Powiatu **Urszula Ptak**., wiceprzewodnicząca Rady Powiatu **Barbara Głowacka**, członek Zarządu Powiatu **Zbigniew Dudor** oraz radny Rady Powiatu Drawskiego **Marek Banaszek**. W uroczystości uczestniczyli także przedstawiciele gmin: Wójt Wierzchowa **Jan Szewczyk**, Przewodniczący Rady Gminy Wierzchowo **Marek Mikulec**, Burmistrz Złocieńca **Krzysztof Zacharzewski**, zastępca burmistrza **Natan Fiutowski**, radny Rady Gminy Złocieniec **Roman Cyc**, kierownik referatu rozwoju **Tadeusz Sochacki**. Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych reprezentował dyrektor **Łukasz Maciejunas** oraz Nadleśniczy Nadleśnictwa Świerczyna **Daniel Grodziński**, dyrektor Zarząd Dróg Powiatowych **Zbigniew Kot** i jego zastępca **Karolina Szumowska**. Obecni również byli przedstawiciele firmy wykonawczej Pol-Dróg Drawsko Pomorskie - prezes **Daniel Paluch** i **Janusz Komorowski**.

Przebudowa drogi powiatowej nr 1996Z na odcinku Żabin – Nowe Laski o długości 6,2 km o łącznej wartości 5 545 158,30 zł dofinansowana była z Funduszu Dróg Samorządowych w wysokości 2 646 142,40 zł, ze środków Gminy Wierzchowo w wysokości 840 000,00 zł oraz Powiatu Drawskiego. Roboty drogowe polegały na wykonaniu poszerzenia nawierzchni drogowej do szerokości min. 5,50 m, wzmocnienie konstrukcji i wykonanie zatok autobusowych.

Przebudowa drogi powiatowej nr 1961Z ul. Gronowska w Złocieńcu o łącznej długości 854 m wraz ze ścieżka rowerową, o wartości 2 535 309 zł dofinansowana była ze środków Funduszu Dróg Samorządowych w wysokości 1 547 439 zł, Gminy Złocieniec w wysokości 468 934,85 zł Powiatu Drawskiego w wysokości 468 934,86 zł oraz Nadleśnictwa Złocieniec w wysokości 50 000 zł. Prace drogowe polegały na wykonaniu odcinka kanalizacji deszczowej, nowej wzmocnionej nawierzchni drogowej, nowych chodników oraz ścieżki rowerowej. Na odcinku 200 m wykonano oświetlenie drogowe.

Tekst: Dyrekcja Dróg Powiatowych w Drawsku Pomorskim
Zdjęcie: Joanna Lauersdorf – Naczelnik Biura Obsług Klienta

Wieści z sesji i Ratusza

Po lipcowej wakacyjnej przerwie 27 sierpnia b.r. odbyła się XXIII Sesja Rady Miejskiej. Przeprowadzono ją w takim samym reżimie sanitarnym jak sesję ostatnią. Na sali obrad było obecnych 9 radnych, 4 pracowało w systemie online (A. Minkiewicz, A. Ławrukiewicz, W. Wójtowicz i G. Gabryś), 2 było nieobecnych (E. Sobczak i S. Matułojć).

Ta sesja była bardzo ważna z uwagi na rozpatrywanie dwóch uchwał oceniających działalność Burmistrza w 2019 r. Pierwsza dotyczyła udzielenia Burmistrzowi wotum zaufania. Nad uchwałą głosowano następująco: za udzieleniem wotum zaufania byli – M. Czerniawski, G. Gabryś, A. Ławrukiewicz, Z. Łomaszewicz, A. Minkiewicz, Sz. Pastuszek, i W. Wojtowicz; przeciw – M. Olejniczak; wstrzymali się od głosu – M. Bernat, K. Kryczka, A. Kucharczyk, T. Marciniak i W. Mierzejewski. Wobec tego, że „za" było tylko 7 Radnych, przy wymaganej bezwzględnej większości 8 głosów, Burmistrz wotum zaufania nie otrzymał.

Druga uchwała dotyczyła udzielenia Burmistrzowi absolutorium. Nad uchwałą głosowano następująco: za udzieleniem absolutorium głosowali - M. Czerniawski, G. Gabryś, A. Ławrukiewicz, Z. Łomaszewicz, A. Minkiewicz, Sz. Pastuszek, W. Wojtowicz, W. Mierzejewski, K. Kryczka i A. Kucharczyk; głosów przeciwnych nie było; wstrzymali się od głosu – M. Bernat, M. Olejniczak i T. Marciniak. Przy 10 głosach „za" Burmistrz otrzymał absolutorium.

W poprzednim Kurierze ukazały się dwa artykuły mojego autorstwa mówiące o problematyce udzielania Burmistrzowi absolutorium i wotum zaufania. W odpowiedzi na to Pan Burmistrz wydał Biuletyn Informacyjny jako wydanie specjalne, poświęcony wyłącznie mojej osobie. Na sali obrad przed każdym Radnym wyłożono tenże biuletyn. Pan Marcin ubzdurał sobie, że publikując wspomniane artykuły, chciałem wpłynąć na podjęcie decyzji Radnych odnośnie udzielenia, bądź nie udzielenia absolutorium i wotum zaufania. Dlatego przygotował kontrę, która miała dezawuować moją publikację, i zapewne miała właśnie wpłynąć na wyniki głosowań.

Biuletyn opracowany został jako List otwarty, wobec tego poczułem się zobowiązany do odpowiedzi na poszczególne, zawarte w nim inkryminacje. Moją odpowiedź przesłałem 13 września e-mailem do wiadomości Pana Burmistrza i Radnych, z prośbą o jej niezwłoczne zamieszczenie na stronach www Urzędu Miejskiego w zakładce Wiadomości i w najbliższym wydaniu Biuletynu Informacyjnego, ponieważ w taki sposób został upubliczniony List otwarty. Burmistrz jako szczery demokrata i funkcjonariusz publiczny szanujący prawo prasowe i dobre obyczaje, oczywiście mojej odpowiedzi na stronach internetowych UM nie opublikował (do dnia 20 września).

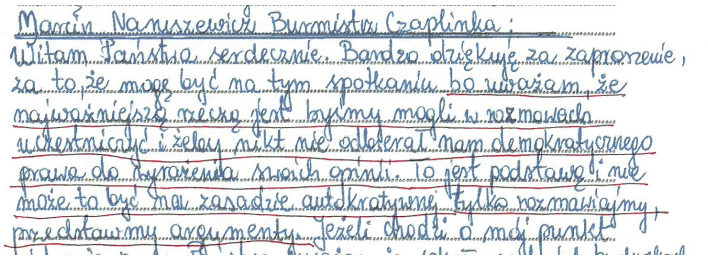
Marcin Nanuszewicz Burmistrz Czaplinka:
Witam Państwa serdecznie. Bardzo dziękuję za zaproszenie, za to, że mogę być na tym spotkaniu, bo uważam, że najważniejszą rzeczą jest byśmy mogli w rozmowach uczestniczyć i żeby nikt nie odbierał nam demokratycznego prawa do wyrażania swoich opinii. To jest podstawą i nie może to być na zasadzie autokratycznej, tylko rozmawiajmy, przedstawmy argumenty. Jeżeli chodzi o mój punkt

W Kurierze Nr 162 z lutego b.r. w artykule „Miłośnik demokracji" pisałem o tłumieniu krytyki i eliminowaniu z obiegu społecznego miesięcznika, którego jednym z zadań jest monitorowanie poczynań władzy, i którego łamy są otwarte dla wszystkich, także dla Burmistrza. Jak widać na załączonym foto (jest to cytat z protokołu posiedzenia Komisji Oświaty z 27 lutego 2019 r., poświęconego dyskusji o reformie oświaty), dotychczasowe działania Pana Burmistrza rozmijają się zdecydowanie z publicznymi deklaracjami o umiłowaniu demokracji.

Adam Kośmider

Wspomnienie o panu Zbigniewie Kibitlewskim

W środę, 26 sierpnia 2020 r. na cmentarzu w Czaplinku pożegnaliśmy Zbigniewa Kibitlewskiego – zasłużonego działacza, piłkarza, trenera, kierownika drużyny Lech Czaplinek. Kim był Zbigniew?

Od najmłodszych lat interesował się piłką nożną, przecież mieszkał z rodzicami i rodzeństwem blisko stadionu przy ul. Parkowej. Grał w drużynach juniorów, a w wieku 16 lat po raz pierwszy zagrał w drużynie seniorów, w której występował nieprzerwanie przez blisko 30 sezonów, kończąc karierę piłkarską w drużynie oldbojów, zaś później pracował w klubie w charakterze trenera, kierownika zespołu i działacza.

Mecz pomiędzy Bałtykiem Koszalin a Lechem Czaplinek został rozegrany w Koszalinie w dniu 14 sierpnia 1971 roku w ramach rozgrywek o mistrzostwo klasy okręgowej; wynik 2:1 dla Lecha. Stoją od lewej: 1, 2 Zygmunt Pawłowicz, 3, 4. Andrzej Lorek, 5. Tadeusz Chont, 6, 7. sędzia, 8. sędzia, 9. sędzia, 10. Paweł Hajdukiewicz, 11. Edward Szumski, 12, 13, 14, w przykłęku: 15, 16. Jan Chrzanowski, 17, 18, 19, 20. Jan Gabryś, 21. Zbigniew Kibitlewski, 23. Mieczysław Roszuk, leży - Wiesław Pugacz - bramkarz.

W międzyczasie ukończył kurs instruktorów piłki nożnej. Pan Zygmunt Pawłowicz wspomina Zbigniewa jako osobę ambitną, waleczną na boisku i przytacza kolejne fakty z jego życia. Po skończeniu Szkoły Zawodowej w Czaplinku poszedł do Technikum Mechanicznego w Szczecinku, łącząc naukę z grą w klubie Darzbór Szczecinek u boku szkoleniowca Czesława Lisa. W trakcie służby wojskowej, którą odbywał w jednostce w Wałczu, nie rozstawał się z piłką nożną. Występował również w wałeckich klubach piłkarskich.

Należy nadmienić, że po skończeniu Technikum Mechanicznego w Szczecinku, nieprzerwanie od 1974 r. pracował w wielu zakładach pracy na terenie Czaplinka, m. in. w Telkom - Telczy, Gminnej Spółdzielni „SCh", Pomeranii Invest, by w roku 2018 przejść na zasłużoną emeryturę - będąc pracownikiem hali sportowo – widowiskowej w Czaplinku.

Obecny prezes Lecha pan Wojciech Pauliński bardzo dobrze wspomina Zbigniewa ze wspólnie rozegranych meczy m.in. ze spotkania w Świdwinie z miejscową Spójnią, czy też z Sokołem Suliszewo, który zapamięta do końca życia ze względu na jego niecodzienny przebieg. Podkreśla również, że Zbigniew był osobą, z którą nigdy się nie pokłócił, i z którą zawsze mógł porozmawiać na tematy piłkarskie.

Dzieci pana Zbigniewa wspominają, że ich tata był bardzo związany z Czaplinkiem i nie wyobrażał sobie życia w żadnych innym mieście. Tu się urodził, wychował i założył rodzinę. Wraz z małżonką Heleną doczekał się czwórki potomstwa: synów Piotra, Pawła i Zbigniewa oraz córki Małgorzaty. Był osobą bardzo zaangażowaną w rozwój piłki nożnej w Czaplinku. Od najmłodszych lat dzieci towarzyszyły ojcu na treningach oraz meczach piłkarskich. Tę miłość i pasję do futbolu przelał na swoich synów, którzy są do dzisiaj związani z Lechem Czaplinek: Piotr jako trener drużyny seniorów, Paweł jako jej kapitan oraz Zbigniew junior grający w oldbojach, zaś córka Małgorzata zawsze uczestniczy w rozmowach na tematy sportowe. Pomimo ciężkiej choroby, z jaką się zmagał, do końca był oddany klubowi.

Zbigniew, poza piłką nożną, miał również inne pasje. Kochał piękno terenów naszej gminy: jeziora, lasy, a także był wielkim pasjonatem jazdy na motorowerach marki Simson i Jawa. Godzinami spędzał czas na łowieniu ryb szczególnie na jeziorze Drawsko i zbieraniu grzybów w okolicznych lasach, do których przyjeżdżał swoim ulubionym motorkiem, i z których zawsze przywoził wiadra zdobyczy. Dzieci pana Zbigniewa podkreślają, że był on osobą bardzo rodzinną i oddaną bliskim, która ponad życie kochała swoje wnuki, z którymi godzinami spędzał czas. Był on zawsze uśmiechniętym, optymistycznie nastawionym do życia człowiekiem, który zawsze służył dobrą radą i pomocą.

Dziękujemy Tobie Zbigniewie, że byłeś twarzą naszego Lecha. Wierzymy, że tam z góry będziesz prowadził nasz klub do kolejnych zwycięstw.

Cześć Twojej pamięci!

W imieniu Zarządu Klubu Lech Czaplinek, rodziny, przyjaciół, znajomych wspomnienie napisał
Łukasz Smoleński, działacz LKS Lech Czaplinek

Dożynki w Siemczynie

22 sierpnia 2020 r. w Siemczynie odbyły się dożynki wiejskie, których organizatorami byli: Sołtys Sołectwa Siemczyno, Rada Sołecka w Siemczynie, OSP Siemczyno oraz Koło Gospodyń Wiejskich w Siemczynie. Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 15:00 mszą świętą w kościele parafialnym w Siemczynie. Po mszy korowód dożynkowy w uroczystym pochodzie udał się na obiekt rekreacyjno-sportowy. Gospodarze dożynek: sołtys Michał Olejniczak oraz Jerzy Latosiński przywitali gości i mieszkańców oraz podziękowali rolnikom z terenu gminy Czaplinek za tegoroczne plony i ciężką pracę.

Pomimo trwającej pandemii Covid-19, naszym obowiązkiem jest podziękować w szczególności rolnikom, ponieważ ich praca nie może być wykonywana zdalnie i to oni dbają o dobrobyt na naszych stołach.

Podczas dożynek na uczestników czekało wiele atrakcji, wśród nich pokaz ciągników rolniczych, zamki dmuchane i występy zespołów: Marianki, La Bazuna, Odnowa oraz Jarzębina. W szczególności jesteśmy wdzięczni rolnikom, którzy przyjęli zaproszenie i zaszczycili swoją obecnością naszą uroczystość.

Współczesne rolnictwo znacznie różni się od tego, z którym mieliśmy do czynienia jeszcze kilkadziesiąt lat temu. Wraz z rozwojem nowych technologii oraz wykreowaniu się nowych trendów, współczesne rolnictwo nie przypomina tego sprzed kilkudziesięciu lat. Współcześnie, również w rolnictwie znalazło się miejsce na najnowsze rozwiązania technologiczne oraz oczywiście tendencje, które napędzają zysk.

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim zespołom, które uświetniły dożynki swoimi występami artystycznymi, pani Dyrektor CzOK-u Aleksandrze Łuczyńskiej za udostępnienie zamków dmuchanych dla dzieci oraz za pomoc w prowadzeniu dożynek, Proboszczowi Siemczyna za odprawienie mszy świętej, Zakładowi Gospodarki Komunalnej Czaplinek, Gminie Czaplinek oraz wszystkim osobom zaangażowanym w obsługę i przygotowanie dożynek, w tym przygotowanie obiektu, lepienie pierogów czy pieczenie ciast.
Wieczorem po oficjalnych obchodach odbyła się biesiada dożynkowa.

Michał Olejniczak – sołtys Sołectwa Siemczyno

Fundusz sołecki

W dniu 4 września br. w podwarszawskich Otrębusach zostały ogłoszone wyniki III edycji ogólnopolskiego konkursu „Fundusz solecki – najlepsza inicjatywa". Jest mi niezmiernie miło poinformować, że Sołectwo Siemczyno zajęło szóste miejsce i otrzymało nagrodę w wysokości 1000 zł. Organizatorem konkursu jest Krajowe Stowarzyszenie Sołtysów przy współpracy z Samorządami Wojewódzkimi, a „Gazeta Sołecka" objęła to wydarzenie swoim patronatem. Oprócz głównego celu konkursu jakim jest promowanie idei funduszu sołeckiego, prezentuje on dobre praktyki działalności rad sołeckich, aktywizuje mieszkańców wsi i zachęca do podejmowania inicjatyw służących rozwojowi obszarów wiejskich. Staje się też okazją do wymiany doświadczeń i wyróżnienia najbardziej aktywnych mieszkańców, którzy pracują na rzecz swoich społeczności.

Konkurs odbywał się w Mateczniku Mazowsze, siedzibie Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze", który w finale konkursu zaszczycił nas swoim przepięknym i wzruszającym występem. Gościem szczególnym była zaś aktorka - Katarzyna Żak, niezapomniana Solejukowa z serialu „Ranczo".

Obecność w stolicy stała się też okazją do spotkania z posłem naszej ziemi, panem wiceministrem MSWiA Pawłem Szefernakerem. Podczas spotkania podziękowałem za przyznaną promesę na zakup wozu bojowego dla OSP Czaplinek i przedstawiłem najbliższe plany inwestycyjne naszej gminy. Wyraziłem nadzieję, że w tym roku doczeka się sfinalizowania remont drogi w ul. Gdańskiej. Projekt jest gotowy a wniosek został już złożony do Funduszu Dróg Samorządowych i czeka na rozpatrzenie. Rozmawialiśmy też o Funduszu Inwestycji Samorządowych (z którego gmina otrzymała już 500 tys. zł), a kolejny nabór otwiera dodatkowe możliwości i tu zapala się zielone światło dla inwestycji w sieć kanalizacyjną do miejscowości Niwka i Siemczyno. Jest to jedyny przygotowany projekt na budowę kanalizacji w naszej gminie, wykonany 2016 r. , który może doczekać się realizacji. Warto spróbować zawalczyć o kolejne środki, które będą wsparciem w dalszej budowie koniecznej infrastruktury na terenach wiejskich, a zarazem przyczynią się do ochrony środowiska naturalnego przed nielegalnym wywozem nieczystości płynnych. Dziękuję panu Pawłowi Szefernakerowi za poświęcony czas.

Wyjazd był dobrą okazją do promocji naszych sołecki działań, 6 miejsce w kraju utwierdza nas, że to co robimy ma sens. Dziękuję wszystkim mieszkańcom Siemczyna za dotychczasowe wsparcie i zaangażowanie. Dalej będziemy działać!

Sołtys Michał Olejniczak

Kolejne mecze LKS Lech Czaplinek w sezonie 2020/21

Za nami kolejne mecze ligowe rozegrane przez drużynę seniorów Lecha Czaplinek w sezonie 2020/21 IV ligi zachodniopomorskiej. W sobotę 22 sierpnia w 6. kolejce w Trzebiatowie mierzyliśmy się z miejscowym zespołem Intermarche Rega, z którym wygraliśmy 1:0 po bramce w 75 minucie Bartłomieja Woźniaka. W tym spotkaniu wystąpiliśmy w następującym zestawieniu: Rechtziegel – Czarnecki (68' Tomczak), Woźniak, Pacyk (60' Resiak), Lutyński (86' Kowalczyk), Wasyłyszyn (68' Bakiewicz), Kibitlewski, Gałosz, Sobol (88' Krzemień), Kuzio, Babiak.

W 7. kolejce ligowej Lech Czaplinek mierzył się 29 sierpnia na stadionie miejskim przy ul. Parkowej z drużyną Sparty Węgorzyno. Po bramce Marcina Resiaka z rzutu karnego w 79 minucie oraz Bartłomieja Babiaka w 90 minucie mecz zakończył się zwycięstwem naszej drużyny 2:0. W tym spotkaniu graliśmy w następującym składzie: Rechtziegel - Czarnecki, Woźniak, Pacyk (46' Kibitlewski Paweł), Lutyński (76' Kowalczyk), Wasyłyszyn (46' Resiak), Kibitlewski Piotr, Gałosz, Sobol (71' Bakiewicz), Babiak, Kuzio (84' Tomczak).

We wtorek 1 września Lech Czaplinek rozegrał mecz towarzyski w Bornem Sulinowie z miejscowym Pionierem 95 występującym w koszalińskiej A klasie grupa 10. W spotkaniu tym wystąpili zawodnicy, którzy dostawali mniej szans od trenera do grania, bądź też z innych powodów nie grali w rozgrywkach ligowych. Mecz zakończył się naszym zwycięstwem 7:0 po trzech bramkach Bartłomieja Babiaka i po jednej Damiana Gałosza, Sławomira Bakiewicza, Pawła Kibitlewskiego oraz Jakuba Krzemienia.

W sobotę 5 września Lech Czaplinek rozegrał spotkanie w ramach 8. kolejki w Goleniowie z miejscowym zespołem Iny. Po zwycięstwach w dwóch poprzednich meczach ligowych niestety zeszliśmy z boiska przegrywając 1:4 z drużyną gospodarzy. Jedyną bramkę w tym spotkaniu dla naszej drużyny zdobył Jakub Kuzio w 40 minucie po przelobowaniu bramkarza. W tym meczu wystąpiliśmy w następującym zestawieniu: Rechtziegel – Czarnecki (69' Krzemień), Woźniak, Kibitlewski Paweł, Lutyński (66' Bakiewicz), Sobol (70' Wasyłyszyn), Kibitlewski Piotr (74' Tomczak), Gałosz, Resiak, Kuzio (81' Szpakowski), Babiak.

Kolejne spotkanie ligowe Lech Czaplinek rozegrał 12 września na własnym stadionie w ramach 9. kolejki rozgrywek z Olimpem Gościno. Po bardzo dobrej grze z naszej strony oraz stworzeniu wielu sytuacji bramkowych zwyciężyliśmy w tym meczu jedynie 1:0 po bramce Bartłomieja Babiaka w 61 minucie występując w następującym składzie: Rechtziegel – Czarnecki (65' Krzemień), Woźniak, Kibitlewski (89' Tomczak), Lutyński (77' Bakiewicz), Sobol, Gałosz, Wasyłyszyn (63' Kowalczyk), Resiak, Kuzio (70' Szpakowski), Babiak.

We wtorek 15 września Lech Czaplinek rozegrał mecz towarzyski z zespołem KP Drawsko Pom. Po trzech bramkach Jakuba Kuzio oraz dwóch Damiana Gałosza zwyciężyliśmy w tym spotkaniu 5:2.

We wrześniu rozgrywki ligowe rozpoczęły również drużyny młodzieżowe Lecha Czaplinek w kategoriach: trampkarz, junior młodszy oraz junior starszy.

TRAMPKARZE

Drużyna trampkarzy pod wodzą trenera Dariusza Łacnego swoje mecze w sezonie 2020/21 rozgrywa w ramach koszalińskiej grupy 1 C1 trampkarz, zaś jej kadra przedstawia się następująco: Aleszko Łukasz, Babiak Kacper, Bednarczuk Igor, Chmielewski Alan, Chrzanowski Szymon, Chudy Szymon, Dul Mateusz, Gawroński Sebastian, Hoogstege Alexander, Jaroszyński Ignacy, Łątkowski Ignacy, Majewski Szymon, Michałowski Mikołaj, Polak Przemysław, Rutkowski Dawid, Szczanowicz Jan, Worsowicz Aleksy, Sobolewski Kacper.

W 1. kolejce rozegranej 4 września nasz zespół grał na wyjeździe z drużyną Orła Łubowo. Po absolutnej dominacji w całym spotkaniu zwyciężyliśmy 17:0, a bramki strzelili: Babiak Kacper - 5,

Rutkowski Dawid, Chudy Szymon - po 2, Gawroński Sebastian, Majewski Szymon, Dul Mateusz, Jaroszyński Ignacy, Polak Przemysław, Chrzanowski Szymon, Worsowicz Aleksy, Michałowski Mikołaj - po 1.

W kolejnym spotkaniu rozegranym 11 września z zespołem AP Drawsko Pom. przegrywamy niestety 1:17. Jedyną bramkę dla naszej drużyny strzelił Jan Szczanowicz z rzutu karnego.

JUNIORZY MŁODSI

Drużyna juniorów młodszych pod wodzą trenera Jakuba Łacnego swoje mecze w sezonie 2020/21 rozgrywa w ramach koszalińskiej I ligi okręgowej B1 junior młodszy, zaś jej kadra przedstawia się następująco: Jakub Szczygieł, Szymon Rogowski, Jan Kaczmarek, Maksymilian Przytuła, Mateusz Zięba, Michał Dulak, Damian Duszyński, Łukasz Zaręba, Oliwier Guba, Szymon Makuch, Filip Smuga, Dawid Okulewicz, Dawid Garczarek, Jakub Skibiński, Maciej Machalski, Jeremiasz Romanowicz, Mateusz Baranowski, Mateusz Skonieczny, Dariusz Rutkowski, Michał Skrzypa.

W 1. kolejce rozegranej 5 września nasz zespół grał na wyjeździe z drużyną MUKS Orzeł 2010 Wałcz i zwyciężył w tym spotkaniu 4:1 po dwóch bramkach Mateusza Baranowskiego oraz po jednej Szymona Makucha i Jeremiasza Romanowicza.

W kolejnym spotkaniu rozegranym 12 września na wyjeździe z zespołem Płomienia Myślino pokonujemy zespół gospodarzy aż 9:0 po czterech bramkach Mateusza Baranowskiego, dwóch Szymona Makucha, oraz po jednej Jana Kaczmarka, Dawida Okulewicza i Jeremiasza Romanowicza.

JUNIORZY STARSI

Drużyna juniorów starszych pod wodzą trenera Jacka Stawskiego swoje mecze w sezonie 2020/21 rozgrywa w ramach koszalińskiej grupy 2 A1 junior, zaś jej kadra przedstawia się następująco: Adam Groździej, Maksym Kunert, Łukasz Urkiel, Igor Szafarz, Wojciech Sekrecki, Hubert Wąwoźniak, Kacper Świerczyński, Grzegorz Piotrowski, Michał Olejniczak, Szymon Szymaniak, Albert Cylkowski, Kacper Gortych, Jakub Bieniecki, Jakub Krzemień, Wiktor Wasyłyszyn, Kacper Lutyński, Michał Reszta, Szymon Stróżyk.

Swoje rozgrywki drużyna juniorów starszych zainaugurowała 6 września meczem w Żółtnicy z miejscowym Wiarusem Żółtnica. Po dwóch bramkach Kacpra Gortycha oraz po jednej Szymona Stróżyka, Jakuba Bienieckiego i Igora Szafarza zwyciężyliśmy w tym spotkaniu 5:1.

W kolejnym spotkaniu rozegranym 13 września na stadionie miejskim w Czaplinku z zespołem Santosa Kłębowiec pokonujemy zespół gości aż 14:0 po pięciu bramkach Szymona Stróżyka, czterech Igora Szafarza, dwóch Jakuba Bienieckiego i Jakuba Krzemienia oraz po jednej Szymona Szymaniaka.

Zapraszamy wszystkich naszych kibiców oraz sympatyków do śledzenia oficjalnego profilu Lecha Czaplinek na portalu Facebook dostępnym pod adresem: https://www.facebook.com/LechCzaplinekk/?ref=bookmarks. Znajdują się na nim m.in. bieżące informacje z życia klubu, zapowiedzi meczy, fotorelacje, skróty ze spotkań ligowych oraz terminarze spotkań wszystkich naszych drużyn. Jednocześnie zachęcamy do finansowego wsparcia Lecha Czaplinek poprzez wpłaty na konto Pomorskiego Banku Spółdzielczego: 24 8581 1027 0400 0811 2000 0001.

Łukasz Smoleński, działacz LKS Lech Czaplinek

Nowy punkt turystyczny na mapie Powiatu Drawskiego przedstawiający pół wieku historii Garnizonu Budów – Złocieniec

W dniu 12 września 2020 r. został odsłonięty i udostępniony dla lokalnej społeczności, osób przebywających w naszym regionie oraz turystów tzw. obelisk jednostek wojskowych w Garnizonie Złocieniec na Osiedlu Budowo. „Obelisk” to nazwa potoczna obiektu - właściwą formą jest „obiekt małej architektury”. Inicjatywa ufundowania takiego obiektu pochodzi od byłych żołnierzy WP i pracowników wojska, którzy pełnili służbę i pracowali w jednostkach wojskowych stacjonujących w garnizonie Budów-Złocieniec.

Zapewne nie wszyscy z Państwa wiedzą, że Garnizon Budów – Złocieniec jest położony na terenie dwóch gmin: Złocieńca i Czaplinka. Obiekty szkoleniowe położone za rzeką Drawą – m.in. Plac Ćwiczeń Taktycznych – należy terytorialnie do czaplineckiego samorządu. Z tego tytułu Ministerstwo Obrony Narodowej za pośrednictwem Zarządu Infrastruktury Wojskowej corocznie płaci znaczny podatek do budżetów obu Gmin.

Wielu z naszych mieszkańców poprzez zasadniczą i zawodową służbę wojskową oraz pracę zawodową związanych było i jest obecnie z armią. Część żołnierzy rezerwy posiadało i nadal posiada przydziały mobilizacyjne do koszar w Budowie. Nie bez znaczenia jest wieloletnia współpraca z Gminą Czaplinek podczas uroczystości patriotycznych: udział Kompani Honorowej, pokazy sprzętu, itp. A także ta wymierna, np. remont mostu w Głęboczku czy rozbiórka żelaznego pomostu przy ul. Nadbrzeże Drawskie w Czaplinku oraz wiele innych działań.

Obelisk w swojej istocie ma charakter informacyjny. Miejsce, w którym można zapoznać się ze specyfiką Budowa. Generalnie obiekt przedstawia historię m. Budów, jako garnizonu wojskowego. Jest to element historii wojskowości na naszym terenie. Odnosi się on do jednostek wojskowych i instytucji, które na przestrzeni lat 1951-2001 (a niektóre w późniejszym okresie) stacjonowały w Garnizonie Wojskowym Budów-Złocieniec. Aktualnie żadna z tych jednostek nie funkcjonuje. Zostały one rozformowane lub przeformowane, a cześć infrastruktury została zniszczona, rozebrana, lub przekazana poza resort Obrony Narodowej. Wybór miejsca jest nieprzypadkowy. Złocieniec, a w szczególności m. Budów (Budowo) zawsze było garnizonem wojskowym. Szkoła Podstawowa nosi imię Żołnierza Polskiego. W 1995 r. Rada Miejska Złocieńca swoją uchwałą nadała prawo posługiwania się w swojej nazwie tytułem „Złocieniecka” przez 12 Złocieniecką Brygadę Kawalerii Pancernej im. gen. Ludwika Kmicic-Skrzyńskiego. Jednostki Wojska Polskiego utrzymywały ścisły kontakt i współpracę z lokalnymi władzami samorządowymi powiatu i gmin oraz wspierały lokalne instytucje. Wielu z byłych żołnierzy i pracowników wojska związało się z regionem. Wielu z nich po latach nieobecności odwiedza to miejsce. Ale także osoby ciekawe historii naszego regionu, turyści.

Obiekt wykonany został z głazu polnego z przytwierdzoną do niego tablicą z wyszczególnionymi na niej nazwami JW i instytucji garnizonowych. Ponadto została ustawiona w bezpośredniej bliskości tablica zawierająca rozmieszczenie JW w koszarach, i obiektach na terenie m. Budów wraz z krótką charakterystyką garnizonu. Pokazano na niej rozmieszczenie nieistniejących obiektów nad rz. Drawą, nad j. Krosino i przy ul. Nadrzecznej.

Wykonawcami projektu są Zarząd Rejonowy Związku Żołnierzy Wojska Polskiego w Słupsku wraz z Komitetem Społecznym Ufundowania Obelisku Jednostek Wojskowych w Złocieńcu. Środki finansowe na budowę obelisku pochodzą z dobrowolnych składek od byłych żołnierzy i pracowników wojska z tychże JW.

Intencją wykonawców projektu jest, aby choć w minimalnym zakresie spełnił zapotrzebowanie na informacje w kwestii historii JW na Ziemi Drawskiej, a w szczególności Budowa. Nieograniczona dostępność dla miejscowej ludności i turystów może spowodować, że obiekt stanie się atrakcją turystyczną na mapie powiatu i gminy.

Relację z tego wydarzenia znajdziecie Państwo na Drawskich Stronach Internetowych:
https://www.dsi.net.pl/wszystkie-wiadomosci/item/12262-w-budowie-uroczystosc-nowy-wojskowy-obelisk-na-mapie-powiatu
Galerię zdjęć autorstwa Adama Cygana DSI również:
https://www.dsi.net.pl/galeria/2/w-budowie-uroczystosc-nowy-obelisk-na-mapie-powiatu-68003?fbclid=IwAR3TiINo68b5B8eNh49GRPI0HKD-5sZQ0meOAfs4mQE5GG-ngSajhZhYWuo

Z upoważnienia
Społecznego Komitetu Ufundowania Obelisku
Jednostek Wojskowych w Złocieńcu
Zbigniew Dudor

STARY DRAHIM
Stare Drawsko 24 - gm.Czaplinek Tel.94 375 8820

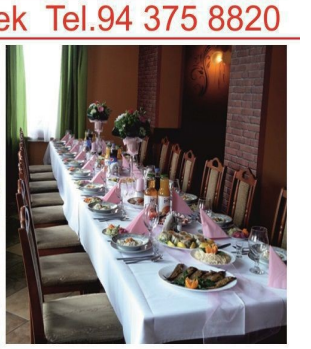
RESTAURACJA nr.1 W POWIECIE DRAWSKIM
W plebiscycie "Smaki Pomorza 2015 - 2016 - 2017"
WARTO U NAS POSMAKOWAĆ :
KOŁDUNY DRAHIMSKIE - FLACZKI Z LINA - UBOTY DRAWSKIE
PLACEK DRAHIMSKI - PIEROGI RYBNE I Z JAGODAMI - RYBY
ORGANIZUJEMY WESELA - PRZYJĘCIA RODZINNE I FIRMOWE
WIĘCEJ INFORMACJI WWW.STARYDRAHIM.PL

Nasze drogi i ścieżki

Drugim, spośród wydatków na zadania szczebla samorządu powiatowego, po oświacie (ok. 39% budżetu) jest drogownictwo, które stanowi w budżecie na 2020 r. ok. 20 %. O ile w przypadku oświaty, wydatki stałe na wynagrodzenia stanowią ok. 77%, to w przypadku drogownictwa właśnie nakłady inwestycyjne stanowią lwią część wydatków, które mogą być większe, bądź mniejsze i nimi właśnie można „regulować", by „spiąć" budżet.

W b.r. plan przewiduje kwotę 23 mln zł, a więc w porównaniu do lat ubiegłych – niemało.

Sieć drogowa Powiatu Drawskiego składa się z dróg krajowych, wojewódzkich, powiatowych i gminnych. Dwa lata temu, gdy postanowiłem kandydować do samorządu powiatowego, moim zasadniczym celem była poprawa jakości tejże sieci. *„…Jako Zastępca Burmistrza Czaplinka dobrze poznałem Państwa potrzeby i oczekiwania, jak również możliwości oraz mechanizmy funkcjonowania samorządu… Moje priorytety to zwiększenie nakładów na drogi i szeroko pojęte bezpieczeństwo…".* Staram się sumiennie wypełniać powierzony mi mandat Radnego i Członka Zarządu Powiatu Drawskiego, realizując swoje zobowiązanie wobec mieszkańców okręgu wyborczego nr 1 z gmin Czaplinek i Wierzchowo.

10 września b.r. miałem okazję uczestniczyć w otwarciu wyremontowanych dróg powiatowych: nr 1996Z na odcinku Żabin – Nowe Laski oraz nr 1961Z ul. Gronowska w Złocieńcu (więcej na ten temat na str. 10). Nasunął mi się następujący wniosek, że dokonując przebudowy drogi pomiędzy miejscowościami i dostosowując je do obowiązującego standardu polegającego na wykonaniu poszerzenia nawierzchni drogowej do szerokości min. 5,50 m, wzmocnienie konstrukcji, należy się liczyć z kosztem ok. 1 mln zł za kilometr. Naturalną koleją rzeczy, by doprowadzić sprawę do końca (do pełni szczęścia mieszkańców Gminy Wierzchowo) pozostał do wykonania dwukilometrowy odcinek od Nowych Lasek do drogi wojewódzkiej 177 Czaplinek – Mirosławiec.

Następnego dnia odbyło się otwarcie rowerowego Starego Kolejowego Szlaku na odcinku Białogard – Połczyn - Złocieniec, która stanowi łącznik pomiędzy Pojezierzem Drawskim i Bałtykiem. Przed kilku laty, gdy planowano przebieg tras rowerowych w naszym województwie, koncepcja poprowadzenia trasy rowerowej w kierunku północ – południe pomiędzy Czaplinkiem a Połczynem - Doliną Pięciu Jezior, przegrała w konfrontacji z istniejącą już ścieżką pomiędzy Złocieńcem a Połczynem ze względów ekonomicznych. Trasa ma dwie odnogi w północnej części województwa, które zbiegają się w Białogardzie. Jedna prowadzi z Mielna przez Koszalin, natomiast druga bierze swój początek w Kołobrzegu, i w większości biegnie po nasypie dawnej linii kolejowej przez Gościno i Karlino. Za Białogardem trasa wiedzie na południe do Wałcza. Pomiędzy Połczynem Zdrojem a Złocieńcem trasa prowadzi drogą rowerową zbudowaną na nasypie dawnej linii kolejowej. W Złocieńcu trasa będzie krzyżowała się z Trasą Pojezierzy Zachodnich, która już od zachodu dotarła do Drawska. Od Wierzchowa do Wałcza trasa będzie biegła po terenie dawnej linii kolejowej. Trasa kończy się za Wałczem w Dobinie na granicy województwa i może być w przyszłości kontynuowana na południe Polski, w szczególności do Poznania.

Dokonując analizy powyżej zaistniałych zdarzeń i wsłuchując się w głosy mieszkańców, znając proces planistyczny oraz „Strategię Rozwoju Powiatu i Gmin", na ostatniej sesji Rasy Powiatu Drawskiego w dn. 11 września złożyłem interpelację skierowaną do władz uchwałodawczych Rad: Powiatu Drawskiego, Gminy Czaplinek, Gminy Złocieniec oraz władz wykonawczych: Zarządu Powiatu Drawskiego, Burmistrza Czaplinka, Burmistrza Złocieńca następującej treści:

Zwracam się z wnioskiem o zabezpieczenie środków finansowych w projektach budżetów jst na 2021 r. na opracowanie projektu przebudowy drogi powiatowej łączącej atrakcyjne pod względem turystycznym miejscowości: Siemczyno (gmina Czaplinek) z miejscowością Cieszyno (gmina Złocieniec).

W ostatnim czasie diametralnie wzrósł ruch turystyczny w tej części Powiatu Drawskiego. Po oddaniu do użytku nowo otwartego ***rowerowego Starego Kolejowego Szlaku na odcinku Białogard – Połczyn - Złocieniec****,*

należy liczyć się z jeszcze większym ruchem turystyki rowerowej. Jednocześnie poprawi się infrastruktura drogowa łącząca sołectwa obu gmin, a tym samym komfort życia mieszkańców. Ponadto odcinek ten stanowiłby skrót, odciążający ruch drogowy w Złocieńcu w okresie letnim. Nie bez znaczenia jest fakt możliwości połączenia Gminy Czaplinek z infrastrukturą rowerową biegnącą w kierunku północnym nad morze oraz zwiększenia dostępności Pałacu w Siemczynie, jako atrakcyjnej, rozpoznawalnej marki naszego województwa.

Na etapie pozyskiwania środków zewnętrznych na realizację tego zadania - jako przedsięwzięcie trzech jst, licząc na minimalne dofinansowanie 50%, koszty rozłożyłyby się na trzy samorządy w wysokości nie większej niż 17%.

Proszę o przedstawienie szacunkowej wartości kosztów projektu, wypracowania założeń wariantów przebiegu tras, a następnie przedstawienia Radnym: Powiatu Drawskiego, Gmin Czaplinek i Złocieniec.

Warianty do rozważenia:

I. Siemczyno – Głęboczek – Rzepowo – Cieszyno (najkrótszy 7,6 km, z drogą gruntową pomiędzy Głęboczkiem, a Rzepowem, po której dowożone są dzieci do szkoły – odwieczne zmartwienie drogowców);

II. Siemczyno – Piaseczno – Rzepowo – Cieszyno (o długości 10 km, przewidywany remont o długości 8,7km);

III. Nic nie robić w tej sprawie, co byłoby „grzechem zaniechania"!

Posiadanie projektu budowlanego to rodzaj inwestycji! Trzeba być gotowym, gdy nadarzy się okazja do złożenia wniosku o dofinansowanie zewnętrzne, tak jak w tym roku, gdy pojawiają się środki niezaplanowane w budżecie na dany rok.

Przygotowanie projektów budżetów samorządów wchodzi w zasadniczą fazę i wymaga wiele wysiłku - wsłuchiwania się w głosy mieszkańców, merytorycznych dyskusji, przekonywania, zarówno od władz uchwałodawczych jak i wykonawczych, by do 15. listopada przedstawić go Regionalnej Izbie Obrachunkowej i złożyć w Biurze Rady.

Pozostawiając Włodarzom i Radnym pod rozwagę powyższą propozycję, w oczekiwaniu na pozytywne rozpatrzenie wniosku o dofinansowanie przebudowy drogi powiatowej ul. Kamiennej w Czaplinku.

Zbigniew Dudor

KURIER CZAPLINECKI - miesięcznik lokalny, kolportowany bezpłatnie, dostępny w formie elektr.: www.dsi.net.pl. Tel. Redakcji 603 413 730, e-mail: redakcja.kuriera@wp.pl. Redaguje zespół. Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka. Konto: Pomorski Bank Spółdzielczy O/ Czaplinek 93 8581 1027 0412 3145 2000 0001, NIP 2530241296, REGON 320235681, Nr rej. sąd.: Ns-Rej Pr 25/06. Nakład 1500 egz. Druk: Drukarnia Waldemar Grzebyta, tel. +48 67 2158589. Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania redakcyjnego, opracowania i adiustacji otrzymanych tekstów, selekcjonowania i kolejności publikacji. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i nie ponosimy odpowiedzialności za treść listów, reklam, ogłoszeń. Drukujemy tylko materiały podpisane, można zastrzec personalia tylko do wiadomości redakcji. Nadesłane i publikowane teksty i listy nie muszą odpowiadać poglądom redakcji. Ceny reklam: moduł podstawowy (10,3 x 4,5) w kolorze - 60 zł, czarno-biały - 30 zł, ogłoszenie drobne - 10 zł, kolportaż ulotek - 200 zł.

rimaster
"RIMASTER POLAND" Sp. z o.o.
ul. Kolejowa 4, 78-550 Czaplinek www.rimaster.com
tel.: +48 94 375 3670, fax: +48 94 375 5226, e-mail: rimaster@rimaster.com

STALEX
CZAPLINEK
WWW.STALEX-CZAPLINEK.PL
507 184 800
kontakt@stalex-czaplinek.pl
Piekary 2
78-550 Czaplinek
NIP 674 101 18 10
OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY
SCHODY

SALON LAMP WAŁCZ
NAJWIĘKSZA
EKSPOZYCJA W PROMIENIU 100KM
NOWE KOLEKCJE 2019
SALON LAMP
ul. Kołobrzeska 8
78-600 Wałcz
Tel. 67 258 92 31
Godziny otwarcia
pn - pt: 10⁰⁰-18⁰⁰
sobota: 10⁰⁰-14⁰⁰
www.salonlamp.eu

APTEKA
CENTRUM ZDROWIA
Godziny otwarcia:
Pn.-Pt.: 8:00÷19:00
Sobota: 8:00÷14:00
ul. Zbożowa 3, 78-550 Czaplinek, tel. 94 37 22 874
czaplinek@apekacentrumzdrowia.pl
www. apekacentrumzdrowia.pl

BENEKO®
www.beneko.com.pl
e-mail: beneko@beneko.com.pl
OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY:
pasze, koncentraty dla wszystkich grup zwierząt;
dodatki paszowe mineralno-witaminowe;
pasze dla gołębi, indyków, kaczek, strusi, koni oraz ryb;
otręby, lizawki, sól, soję;
karmę dla psów i kotów;
środki higieny dające pełne biozabezpieczenie w całym cyklu produkcyjnym.
Zapewniamy transport
78-550 Czaplinek, ul. Poznańska 5
tel./fax: 94/ 375 50 36, tel. 94/ 375 44 21, kom. 601 992 941
ZAPRASZAMY
DORADZAMY:
PROVIMI-ROLIMPEX S.A.
Sano
CENTRAL SOYA
CID LINES